DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 158. Piątek, 19 (31) Lipca. 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12, — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 2. —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.

dnia 18 (30) Lipca

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: *„Zatwierdzam"*

W Krasnem Siole,
26 Czerwca (8 Lipca) 1868 r.

PRZEPISY

o sposobie pokrycia liczącej się na Gubernjach Królestwa Polskiego zaległości rekruckiej z zamianą jej przez opłatę pieniężną i o sposobie wykupu od powinności zaciągowej w tych Gubernjach.

§ 1. Dla ulżenia mieszkańcom gubernij Królestwa Polskiego w spełnieniu powinności zaciągowej, liczba rekrutów przypadająca na zasadzie art. 1 Najwyższego Manifestu, na pokrycie liczącej się na ludności pomienionych gubernij zaległości w zaciągowych, może być zastąpioną przez opłatę pieniężną. Nadto otwiera się ciągły wykup od powinności zaciągowej. z którego mogą w każdym czasie korzystać wszyscy podlegający powinności zaciągowej mieszkańcy rzeczonych Gubernji.

1. Sposób pokrycia liczącej się zaległości w zaciągowych.

§ 2. W celu pokrycia liczącej się na ludności w gubernjach Królestwa zaległości w zaciągowych, naznacza się, stosownie do Najwyżej zatwierdzonych w dniu 1 (13) Czerwca 1865 r. przepisów, oprócz liczby rekrutów przypadających w porównaniu z ludnością Cesarstwa, po półtora jeszcze rekruta z każdego tysiąca dusz.

§ 3. Liczba rekrutów przypadająca na pokrycie zaległości, może być, podczas odbywania się poboru do wojska, zastąpioną przez opłatę pieniężną; jeżeli zaś po ukończeniu poboru pozostaną jeszcze niewykupione świadectwa uwalniające. takowe mogą być udzielane i rekrutom, przyjętym już w poborze i zostającym w służbie.

§ 4. Opłata pieniężna za każdego rekruta przypadającego na pokrycie zaległości, ustanawia się na zasadzie przepisów w dniu 1 (13) Czerwca 1865 roku Najwyżej zatwierdzonych, na *czterysta* rubli.

Kto uiścił tę summę i otrzymał w skutku tego świadectwo wykupne. uwolnionym zostaje na zawsze od osobistego wstąpienia do służby wojskowej.

§ 5. Po otrzymaniu rozkazu o poborze do wojska, Komitet Urządzający sporządzi ogólny rozkład, oddzielnie dla chrześcjan i oddzielnie dla starozakonnych, ile każda gubernia i miasto Warszawa dostawić ma rekrutów, tak na rachunek poboru, jako też na pokrycie zaległości. Jednocześnie Komitet oznaczy, jaka liczba popisowych w każdej gubernji i w mieście Warszawie (oddzielnie chrześcjan i oddzielnie starozakonnych) przypada na pokrycie zaległości.

Następnie Rządy Gubernjalne i Magistrat miasta Warszawy ułożą takież rozkłady dla Okręgów Konskrypcyjnych.

§ 6. Po wyciągnięciu losów przez spisowych, Komisja Konskrypcyjna objawi tym wszystkim, którzy wyciągneli numera zaciągowe, jako też i zapasowym, że taka to liczba oddzielnie chrześcjan i oddzielnie starozakonnych, stosownie do rozkładu sporządzonego dla Okręgu, ma prawo wyręczyć się opłatą pieniężną. Wylosowanym więc, dozwala się wnieść do kasy okręgowej lub gubernjalnej po 400 rubli, albo też przedstawić kwit na wniesioną już z góry w tym celu do kasy opłatę. Jeżeli liczba spisowych (oddzielnie chrześcjan i oddzielnie starozakonnych), którzy wnieśli opłatę, okaże się większą od ustanowionej dla Okręgu, w takim razie oni ciągną między sobą losy, poczem temu, kto pozyska prawo zastąpienia się opłatą pieniężną wydaje się niezwłocznie świadectwo uwalniające, inni zaś wraz z dalszymi spisowym przesyłają się do Urzędu Rekruckiego.

Jeżeli zaś liczba spisowych, którzy wnieśli opłatę, będzie mniejszą od ustanowionej dla Okręgu, wtedy Komisja Konskrypcyjna wydaje niezwłocznie im wszystkim świadectwa uwalniające, pozostałe zaś świadectwa niewykupione odsyła niezwłocznie do Urzędu Rekruckiego, przez Urzędnika prowadzącego partję spisowych Okręgu, a z wydanych świadectw składa rachunek z wyszczególnieniem imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania osób, którym one wydane zostały.

Niewykupione w Okręgu świadectwa uwalniające, nie mogą być wydawane, przeznaczone dla chrześcjan, starozakonnym i nawzajem, przeznaczone dla starozakonnym, chrześcjanom.

§ 7. Otrzymane z Okręgów przez Urząd Rekrucki świadectwa uwalniające, wydają się po przyjęciu rekrutów każdego Okręgu Konskrypcyjnego wszystkim życzącym pozyskać takowe, za okazaniem przez nich kwitów kasowych na wniesioną opłatę, bez różnicy, czy to są chrześcjanie czyli też starozakonni. W razie, gdyby liczba uiszczających opłatę była większą aniżeli jest świadectw niewykupionych, wtedy ciągną się losy między ubiegającemi się.

A jeżeliby zostały świadectwa nie wykupione, to wszystkie takie świadectwa wprost z Urzędu Rekruckiego odsyłane być winny bezzwłocznie do Komitetu Urządzającego dla przekazania ich do nabycia dla życzących w innych Urzędach Rekruckich.

Uwaga 1. Spisowi, którzy wnieśli opłatę, lecz nieotrzymali ani w Okręgu ani w Urzędzie Rekruckim świadectw uwalniających, z powodu braku tam zbywających świadectw, odsyłają się z ostatnią partją rekrutów do Warszawy, gdzie i zatrzymują się dopóki według otrzymanych od

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE.

POKUSY.

(Ciąg dalszy. *)

* * *

W mieszkaniu hrabiny Łuckiej, w tym samym buduarze, który chwilowo służył za pracownię Władysławowi, na małej, purpurowym jedwabiem obitej kanapce, siedziała Amelja. W ręku trzymała bukiecik świeżych fijołków i przybliżając co chwila do ust kwiaty, poiła się ich wonią. Postać zalotnej hrabiny z kwiatami w ręku, w białym pikowym szlafroczku, uśmiechniętej powabnie, wyglądała prześlicznie na purpurowym tle kanapy. Przed nią stał pięknie inkrustowazy stoliczek, o którego blat, w tej chwili pusty, opierał się dwoma łokciami, ważąc na nich swoją twarz iroiczną, pan Wojciech. Te dwie postacie siedzącena przeciw siebie, stanowiły przewyborny kontrast brzydoty i niedbalstwa, z wytwornością i wdziękiem.

— Więc, gdy już skończyliśmy o interesach. które są najważniejszym przedmiotem rozmowy dla ludzi... nierozumnych, powiedz mi, piękna hrabino, jak się odbyła dzisiejsza, ostatnia wizyta naszego Tycjana? rzekł pan Wojciech, wlepiając w swoje vis à vis spojrzenie przenikliwe.

— Ach! ach! Przypomniałeś mi rzecz bardzo śmieszną i bardzo dziwną, mój stary przyjacielu. Ta ostatnia wizyta zawiera całą historję zranionego serca i duszy heroicznej.

— Ba i bardzo! Spodziewałem się tego. Proszę o szczegóły, piękna hrabino! Wiesz, jak mnie obchodzi wszystko co dotyczy ciebie...

— I pana Władysława także, przyznaj!

— Przyznaję wszystko i słucham.

— Wyobraź że sobie! Twój protegowany malarz, od pierwszego zaraz posiedzenia okazał symptomata słodkich wzruszeń serca... Te wzruszenia ponawiały się i później, występując jednakże tylko w skromnej szacie westchnień, spojrzeń, i we mgle melancholijnego milczenia. Pojmujesz mój przyjacielu, że podobne rzeczy nie wielce mnie bawiły, chociaż przyznaję że młodzieniec jest piękny i bardzo utalentowany. Lecz z natury już, nie jestem sentymentalną, a radość z podbicia serca biednego dzieciaka byłaby zbyt małym tryumfem dla takiej jak moja ambicji.

— Pani hrabina pamiętasz doskonale zakończenie jednej z bajek Krasickiego. „Jastrzębie na przepiorki, orły na sokoły."

— Masz słuszność, bądź co bądź jednak, przykro mi było patrzeć na tę świetną, młodą naturę, łamiącą się tak boleśnie między uczuciem obowiązku a namiętnością. Dla tego też strzegłam się pilnie ośmielić mojego Tycjana, tem bardziej, że symptomata jego namiętności występowały coraz dramatyczniej; raz nawet zbroczyły krwią... szczęściem chustkę tylko...

— Ach! ach! Więc i krew już płynęła! To dobrze, to bardzo dobrze! Cóż dalej?

— Dalej... jest tylko ostatnia kartka powieści. Wczoraj pan Władysław wykończył zupełnie mój portret i objawił że jego posłannictwo już spełnione. Wtedy, wyraziwszy całą wdzięczność za pracę i poświęcenie, obsypawszy do gradem komplementów i powinszowań, podałam z całą naiwnością, ten oto prześliczny pugilares z cyframi mojemi, w który naturalnie włożyłam poprzednio 500 rs.... Przyznasz że cena dobra.

— No! no! no! Bardzom ciekawy, jak się też znalazł mój bohater w położeniu tak drażliwem.

— Heroicznie! Wyobraź sobie... odskoczył odemnie z twarzą purpurową i oświadczył stanowczo, że zapłaty nie przyjmie, bowiem... piękność moja natchnęła go ideałem, bo zapłacony już został moją obecnością i tym podobne brednie...

— Brawo! brawisimo!

— A gdy powiedziałam stanowczo, że nie nadaję mu prawa obdarzania mnie, że stosunki nasze, tak krótkie i przelotne, nie pozwalają mi przyjąć od niego w darze obrazu, który ma swoją wartość i zrobiony na wyraźne moje żądanie — wtedy odpowiedział, że w nagrodę za portret, żąda medaljonu z moją miniaturą, który mu pokazywałam dawniej, i to jeszcze

(* Patrz Nr. 151, 152, 154 i 157.

wszystkich urzędów Rekruckich doniesień, stanowcza nie poweźmie się wiadomość, że nigdzie świadectw zbywających nie pozostało.

Uwaga 2. Co do rekrutów wysłanych do Ceserstwa wprost z miejsca odbioru nie przez Warszawę, ma być wydane oddzielne rozporządzenie.

§ 8. Spisowi, którzy z losowania nie nabyli prawa wyręczenia się opłatą rsr 400, lecz takową wnieśli wcześnie do kasy, odbiorą ją napowrót, lub też mogą dopłaciwszy sześćset rubli do sumy powyższej, korzystać z wykupu na zasadzie §§ 10—16.

§ 9. Swiadectwa uwalniające za wykup pieniężny, wydają się według wzoru dołączonego do § 10 Najwyżej zatwierdzonych d. 1 (13) Czerwca 1865 roku przepisów. Swiadectwa te winny być podpisane przez Gubernatora (oprócz wydawanych mieszkańcom miasta Warszawy, które podpisuje Prezydent miasta), dla czego też Gubernatorowie przed każdym poborem zaopatrzyć mają Naczelników Powiatowych w pewną liczbę podpisanych przez siebie blankietów tych świadectw.

II. Wykup od powinności zaciągowej.

§ 10. Prawo wykupu pozostawia się w każdym czasie wszystkim mieszkańcom Królestwa podlegającym powinności zaciągowej, tak tym którzy wejdą do służby wojskowej z poboru, jakoteż i młodym ludziom którzy doszli wieku spisowego lecz nie życzą wystawiać się na skutki losowania, również i nieletnim.

§ 11. Wysokość wykupnej opłaty ustanawia się na rubli srebrem tysiąc. Osobie, która wniesie tę summę, wydaje się świadectwo wykupne, na uwolnienie jej raz na zawsze od zaciągu.

§ 12. Chcący uzyskać świadectwo wykupne, zanieść ma o to prośbę do właściwego Rządu Gubernjalnego lub do Magistratu miasta Warszawy, z załączeniem kwitu kasowego na wniesioną opłatę wykupną.

§ 13. W prośbie mają być wyrażone: imię, imię ojca i nazwisko osoby dla której nabywa się świadectwo, powiat i okrąg konskrypcyjny, do którego ona ze względu na miejsce stałego swego zamieszkania należy; o tych zaś osobach, które już są wcielone do służby wojskowej, winien być wymieniony w prośbie rok wejścia do służby i miejsce spełniania powinności zaciągowej.

§ 14. Rządy Gubernjalne i Magistrat miasta Warszawy po dokładnem przekonaniu się o służącem proszącemu prawie do wykupu, wydają mu imienne świadectwo wykupne od powinności zaciągowej, według załączonego wzoru i jednocześnie czynią rozporządzenie względem zrobienia stosownej adnotacji w liście spisowych. Jeśli zaś osoba która nabyła świadectwo wykupne zostaje już w służbie wojskowej, naówczas Rządy Gubernjalne i Magistrat m. Warszawy odnoszą się oprócz tego bezpośrednio do Naczelnika tej części wojsk w której wykupujący się zostaje na służbie o powrócenie osoby tej do pierwotnego stanu.

§ 15. Osoby, które skorzystały z wykupu, zaliczają się na rachunek bieżącego lub najbliższego poboru w tym okręgu konskrypcyjnym, do którego według miejsca zamieszkania należą i nie wchodzą do rachunku przy oznaczeniu kontyngensu zaciągowego w stosunku ludności.

III. Przepisy ogólne.

§ 16. Nie mogą korzystać z prawa wykupu spisowi oddani już, lub którzy w przyszłości oddani zostaną do służby wojskowej za zbiegostwo lub ukrywanie się przed zaciągiem, za rozmyślne okaleczenie się, jako też za podstęp przy złożeniu dowodów w celu wyłączenia się lub uwolnienia od zaciągu.

§ 17. Osoby które nabyły świadectwa uwalniające (§ 6) albo wykupne (§ 12), uwalniają się od zaciągu na całe życie. Swiadectwa tak uwalniające, jako też i wykupne, wydają się zawsze imienne; nie mogą one być odstępowane innym osobom i w żadnym razie zwracane do Skarbu z żądaniem zwrotu uiszczonej opłaty.

§ 18 Spisowym uwolnionym na zasadzie §§ 4—7 i tym, którzy się wykupili, nie wzbrania się wstępować do zaciągu z własnej woli lub z najmu, jeśli uznani będą za zdatnych do służby wojskowej.

§ 19. Nadzór nad wyrachowaniem się z wydanych świadectw uwalniających i wykupnych wkłada się na Komitet Urządzający. Za każde nieprawnie wydane świadectwo, ma być ściągniętą z każdego z winnych summa wyrównywająca cenie świadectwa.

§ 20. Summy osiągnięte z wykupu i z zastąpienia powinności zaciągowej w naturze przez opłatę pieniężną, przelewają się do kasy. Z summ wyżej oznaczonych, wpływy osiągnięte z wykupu, użyte być mają na wydatki dotyczące najmu ochotników Rządowych.

§ 21. Wykonanie niniejszych przepisów wkłada się na Komitet Urządzający.

Prezydujący w Komitecie do Spraw Królestwa Polskiego, (podpisał) Książe *Paweł Gagarin.*

Aneks do § 14.

W Z Ó R

Do świadectwa o uwolnieniu na zawsze od zaciągu wojskowego.

NN. (tu wypisać imię, imię ojca i nazwisko), mieszkaniec gminy lub miasta NN., powiatu N. gubernji, N. na imię którego wniesioną została do kasy wykupna od zaciągu do wojska opłata w ilości rubli srebrem *tysiąc*, skorzystał z takowego wykupu i dla tego uwalnia się na zawsze od powinności zaciągowej w gubernjach królestwa.

Na dowód czego udziela się niniejsze świadectwo przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej.

Miasto N., dnia N., miesiąca N., roku N.

(pieczęć i podpis gubernatora lub prezydenta miasta Warszawy).

Urlopy. — Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa dworu Cesarskiego z d. 29 czerwca, uwolnieni zostali na urlop do Rosji i za granicę: wice-prezes Cesarskiej akademji sztuk pięknych, mistrz dworu Jego Cesarskiej Mości książę *Gagarin*, do 1 września 1868 r.; łowczy dworu Jego Cesarskiej Mości *Skariatin*, na dwa miesiące; z powodu wyjazdu koniuszego dworu Jego Cesarskiej Mości jenerał-adjutanta, jenerał lejtnanta księcia *Barjatyńskiego 2*, dla odprowadzenia Jej Cesarskiej Mości za granicę, i uwolnienia na urlop mistrza dworu księcia *Gagarina*, powierzony zostaje na czas ich nieobecności zarząd nad wydziałem masztarni pełniącemu obowiązki koniuszego dworu Jego Cesarskiego Mości, rzeczywistemu radcy stanu księciu *Golicynowi*, a sprawowanie obowiązków wice-prezesa Cesarskiej akademji sztuk pięknych, rektorowi tejże akademji, tajnemu radcy *Bruni.*

Rozkaz ministra wojny z dnia 13 lipca. — Najjaśniejszy Pan pozwoliwszy mi udać się na pewien czas za granicę, Najwyżej rozkazać raczył: przez czas mojej nieobecności adresować wszystkie papiery na imię ministra wojny; papiery zaś pochodzące od ministra wojny podpisywać ma naczelnik głównego sztabu z dodaniem wyrazów: „w nieobecności ministra wojny", z wyjątkiem korespondencji w przedmiotach wskazanych w osobnej instrukcji, co do których naczelnicy głównych zarządów i kancelarja ministerstwa wojny mogą prowadzić ją wprost od siebie. Zaś jenerał-adjutantowi hr. *Heyden*, brać udział w posiedzeniach rady państwa, w komitecie ministrów, w radzie wojennej i innych wyższych władzach na tej samej zasadzie, jaka służy dla towarzysza ministra; dowodzącemu główną kwaterą cesarską, jenerał-adjutantowi hr. *Adlerbergowi 2 mu*, towarzyszącemu Jego Cesarskiej Mości w czasie Najwyższej podróży, podpisywać Najwyższe rozkazy i przedstawiać osobiście Jego Cesarskiej Mości przedstawienia ministerstwa, stosując się do ogólnych przepisów dla naczelnika wojenno-polowej kancelarji.

Dyrektor Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie. — Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że zapis uczniów i uczennic do oddziału męzkiego i żeńskiego pomienionej szkoły, jako też do istniejących przy tejże szkole kursów pedagogicznych na rok szkolny 1868/9 odbywać się będzie od 5 (17) do 7 (19) Sierpnia r. b., codziennie od godziny 9-ej rano do 1-ej z południa. Wstępujący do oddziałów męzkiego i żeńskiego pomienionej szkoły, powinni przedstawić Dyrektorowi świadectwa co do wieku i pochodzenia, oraz o szczepionej ospie; wstępujący zaś na kursa pedagogiczne, oprócz świadectwa pochodzenia i wieku, oraz o szczepionej ospie, powinni przedstawić świadectwo odbytej konfirmacji, tudzież dowód dobrego sprawowania, wydany przez pastora tej parafji, do której wstępujący należy.

Magistrat Miasta Warszawy. — Podaje do powszechnej wiadomości, że dla większej dogodności mieszkańców miasta Warszawy i przedmieścia Pragi powołanych w r. b. do opłaty klasycznej, urządził drugą kasę do poboru tej opłaty, która czynną już być zaczęła; zatem kasa w której się dotąd pobór opłaty klasycznej uskuteczniał, dopełniać będzie pobór od kontrybuentów z cyrkułów: 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 11go, zaś kasa dodatkowo urządzona pomieszczona w korpusie na dole, odbierać będzie opłatę o której mowa od kontrybuentów z cyrkułów 7, 8, 9, 10 i 12. Odpowiednie napisy na lokalnościach wspomnionych kas pomieszczone, bliższą będą w tej mierze wskazówką.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej zamieszczono: Dostrzeżonem zostało, że stroże domów, pozwalają sobie otwierać krany pożarne, celem nabierania z nich wody do polewania ulic i pozostawiają takowe niezamkniętymi, w skutku czego woda przechodzi z rezerwoarów w rynsztoki, a tym sposobem na wypadek pożaru, może nastąpić zupełny brak wody. Z tego powodu jak niemniej dla ochronienia od strat funduszów miejskich, polecono policji wykonawczej, ażeby pod żadnym pozorem niepozwalała osobom prywatnym otwierać takowe krany, a dopuszczających się tego przewinienia, przedstawiać do ukarania.

---

z warunkiem, że brylantowa jego oprawa przy mnie zostanie.

— Coraz lepiej! Coraz lepiej! Zawołał pan Wojciech zacierając ręce.

— Wcale nie lepiej, bo gdy nie chciałam przystać na propozycję i uparłam się stanowczo, prosząc aby wziął pieniądze, mój piękny Tycjan zbladł i ze łzami w oczach wybiegł odemnie. Odtąd już go nie widziałam wcale.

— Wybornie! wyśmienicie!

— Przestańże tych okrzyków zadowolnienia, panie Wojciechu, a powiedz mi raczej co począć... Nie mogę przecież pozostać obdarzoną przez ubogiego artystę, zapalonego dzieciaka, który może w trzy dni po takiem poświęceniu, nie będzie miał za co kupić obiadu swojej żonie.

— Uspokój się piękna hrabino. Biorę tę sprawę na siebie, a pugilares z pieniędzmi do kieszeni, jeżeli pozwolisz. Ręczę że mój szanowny malarz dziś jeszcze przyjmie zapłatę. Zrobię to wszystko z jednym wszelako warunkiem.

— Zobaczmy warunek.

— Oprócz pieniędzy, których wziąść nie chciał, poślesz mu pani przezemnie ów medaljon o który prosił.

— Ależ — mój stary przyjacielu, podobna ofiara ośmieli nadzieje tego szaleńca.

— Co pani chcesz? są ludzie którzy lubią „nadzieje ośmielone"; wyborna to potrawa!... lepsza niekiedy od społecznych marzeń, uwieńczonych chęci i tym podobnych półmisków, które na biesiadzie życia podają jego ulubieńcom... Dasz medaljon, hrabino?

— Skoro tego żądasz, ustąpię.

— Lecz... brylanty?

— Powiedz, rzekła śmiejąc się Amelja, że zostawiłam te kamienie dla tego tylko, ażeby wydać się piękniejszą panu Władysławowi...

— Powiem z pewnością. Jesteś aniołem hrabino!

— Bluźnisz, mój stary przyjacielu. Podług idei postępowych, anielskie skrzydła wyrastają tym tylko, których ręce nie pochwyciły nigdy pieczątki z herbowym sygnetem, a ja, na nieszczęście jestem prawdziwą hrabiną.

— Galicyjską, kochana pani, galicyjską... to bardzo tani tytuł w tym kraju. Proszę o medaljon!

— Oto go masz! Lecz... rzekła nagle, cofając wyciągniętą rękę, powiedz mi, a raczej wytłómacz, co znaczy tak uparte zajęcie się twoje tym młodym człowiekiem.

— Przysięgam ci, piękna hrabino, że w osobie pana Władysława, młody człowiek, wcale mnie nie obchodzi, zajmuję się tylko genjalnym artystą.

— I chcesz go popchąć na drogę która zniszczy mu natchnienie, zabije talent? Daruj mi szanowny oryginale, lecz ja nie chcę brać udziału w tak nierównej walce.

To szlachetnie. Mówisz jak prawdziwa hrabina, piękna pani.

— Jak chcesz. Słuchaj mnie, panie Wojciechu. Chcę ci objaśnić stan mojego umysłu, chcę żebyś wiedział czem jestem obecnie.

— Ależ, pani jesteś moją piękną hrabiną...

— Przestań! Ty, co znasz całą moją przeszłość, powiedz mi, czy ratując z desek prowincjonalnego teatru, wywodząc z brudnej szopy, biedną, nieznaną i skażoną dziewczynę, dzieląc się z nią groszem, nauką i chlebem, czy pomyślałeś wtedy, że kiedyś biednemu pisklęciu urosną skrzydła? Czy później, skłaniając mnie do przyjęcia ofiary ręki, nazwiska i majątku człowieka, którego podbiły moje wdzięki, a którego nie byłam godną..

— Ba! ba! ba! Galicyjski hrabia! Wielka mi figura! Zrobił majątek na dostawach dla armji, handlował wódką i krupami.. Piękny mi hrabia za 5,000 reńskich.

— Nie o to tu idzie. Pytam się ciebie, któremu winna jestem wszystko czem jestem dzisiaj, czy sądzisz że te dobrodziejstwa losu w dobre podałeś ręce? Czy zdolności, które mi dała natura, użyłam na coś? Czy z majątku, który odziedziczyłam po człowieku oszukanym przezemnie, mają ludzie jaki użytek? Nie! nie! Bo w twojej pięknej hrabinie dzisiejszej, pozostał duch dawnej włóczęgi; bo krzywd i obelg doznanych od ludzi wtedy, gdy byłam biedną, zgłodniałą sierotą, nie wymazały ich hołdy, składane bogatej i utytułowanej kobiecie. Mogę dziś kochać pieniądze, jak broń co mnie osłania przed wzgardą ludzką, lecz mi one nie zapłacą nigdy

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 18 (30) Lipca.

Dzienniki wiedeńskie wyłącznie prawie są zajęte uroczystościami odbywającemi się w Wiedniu z powodu konkursu strzeleckiego, podczas których to uroczystości nie brak codziennie mów i toastów. Na poniedziałkowej uczcie jeden z mówców uwydatnił myśl rzuconą poprzedniego dnia przez ministra Giskrę, wnosząc toast na cześć wiedeńskiej rady państwa za to, że uwolniła kraj od więzów jakiemi go krępował konkordat. — Zajmując się wyłącznie tą sprawą, dzienniki wiedeńskie wcale nie zwracają uwagi na kwestję wydania z Austrji, stosownie do żądania rządu serbskiego, wspólników sprzysiężenia na życie księcia Michała, która to kwestja dotąd nie została załatwiona. Niektóre dzienniki, z tego, że książę Karagieorgiewicz i jego sekretarz Trifkowicz, skazani zostali, nie na śmierć, ale na 20 lat więzienia, wnoszą, że ich wspólnictwo w sprzysiężeniu nie dość dobitnie zostało dowiedzione. Tymczasem wyrok co do Karagieorgiewicza i Trifkowicza został przesłany przez władze serbskie rządowi austrjackiemu do wykonania.

Ciało prawodawcze francuzkie na poniedziałkowem posiedzeniu, zatwierdziło ogromną większością ogół zwyczajnego budżetu. Pozostaje mu do załatwienia tylko projekt do prawa dotyczący pożyczki, co do którego komisja właściwa ułożyła nowe sprawozdanie w porozumieniu z gabinetem. Według *Patrie* pożyczka ma być wypuszczona w pierwszej połowie sierpnia.

Skoro dzienniki francuzkie, pomimo zaprzeczeń belgijskich, ciągle zajmują się sprawą zjednoczenia celnego pomiędzy Francją, Belgją i Holandją, przebąkując nawet o przymierzu pomiędzy temi państwami, wymierzonem przeciw Prusom, a nieograniczając się na wykazywaniu jego pożyteczności dla stron, dają do zrozumienia, że układy w tym względzie wkrótce się rozpoczną—i dzienniki angielskie, zwróciły uwagę na ten przedmiot. Ministerjalny *M. Herald* mniema, że same układy w celu zawarcia traktatu celnego, a może i konwencji wojskowej, są prawdopodobne, lecz dziennik ten wątpi aby rządy belgicki i holenderski przystały na takie pewnego rodzaju pozbawienie ich samoistności, a obok tego sądzi, że Anglja i inne wielkie mocarstwa starałyby się przeszkodzić temu przymierzu. Odpowiedź gabinetu angielskiego na wniesioną w tym przedmiocie interpelację w izbie gmin, zapewnie wyjaśni dotychczasowy bieg tej sprawy. — Odpowiedź gabinetu angielskiego na interpelację w przedmiocie odnowienia stosunków dyplomatycznych z Meksykiem, dała wyraźnie do zrozumienia rządowi meksykańskiemu, że jeżeli pragnie, może zawiązać na nowo te stosunki, ale gabinet angielski nie zrobi pierwszego kroku. Sprawa chwilowego zablokowania przez statek angielski portu Mazatlan, uważana jest powszechnie w Anglji za małoznaczną.

Tymczasem Anglja zawikłała się w nowy spór z Portugalją, gdyż z rozkazu angielskiego gubernatora w Sierra Leone, wojska angielskie zajęły całkowicie portugalską osadę w Gwinei na zachodnim brzegu Afryki, bez żadnego powodu. Rząd portugalski zamierza wysłać dwa okręta wojenne na obronę swej osady, i może tam przyjść do walki, jeżeli wprzód sprawa ta na drodze dyplomatycznej nie zostanie wyjaśniona i załatwiona.

W Hiszpanji spokojność nie na zbyt pewnych spoczywa podstawach. Na statku *Villa de Madrid* odkryto spisek w celu uwolnienia jenerałów skazanych na przewiezienie na wyspy Kanaryjskie, a do Kastylji wysłano lekkie wojska, z powodu panującego tam silnego wzburzenia umysłów.

Kongres washingtoński, przed rozejściem się, zatwierdził znany bil co do opieki nad naturalizowanemi obywatelami Stanów Zjednoczonych za granicą. Nie wiadomo czy w bilu tym utrzymany został ustęp, dozwalający robić odwet za aresztowanie obywateli naturalizowanych amerykańskich w obcym kraju; o ile wiadomo, zawiera on tylko upoważnienie dla prezydenta do robienia energicznych kroków w celu uwolnienia nieprawnie aresztowanych obywateli amerykańskich. Już to samo może dać powód do ważnych zajść z rządem angielskim.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Belgrad, *29 (17) lipca.* Poseł Porty jutro o godzinie 11-ej przed południem doręczy berat instalacyjny w obecności metropolity, rejencji, ministrów, radców stanu, reprezentantów mocarstw przychylnych i pięciu obywateli stolicy.

(Correspondenz Büreau.)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 27 (15) lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, w dalszym ciągu rozpraw nad budżetem, zostały odrzucone wszystkie poprawki i przyjęte artykuły, co do których porobione były zastrzeżenia. Również przyjęty został cały budżet zwyczajny, 207 głosami przeciw 15. *(Wolffs T. B.)*

* *St. Nazaire, 27 (15) lipca.* Parostatek pocztowy *Luizjana* przywiózł tu wiadomości z Venezueli, donoszące, że wybuchła tam rewolucja. Prezydent Falcon udał się do Curacao; jenerał Monegas obległ 26 czerwca Caracas; jenerał Bruzual zajął Puerto Cabello. — Z Limy donoszą, że żółta febra zmniejsza się tam. *(Tamże.)*

* *Bruksella, 28 (16) lipca.* Książę następca tronu włoskiego i jego małżonka udadzą się ztąd jutro zrana do Hagi. *(Tamże.)*

* *Londyn, 28 (16) lipca.* Podług telegramu z Waszyngtonu, datowanego dnia wczorajszego i ogłoszonego w *Daily News*, kongres przyjął bil, mający za przedmiot opiekę dla zamieszkałych za granicą obywateli naturalizowanych Stanów Zjednoczonych. Bil upoważnia prezydenta do przedsiębrania w danych wypadkach środków energicznych dla uzyskania uwolnienia obywateli naturalizowanych, aresztowanych w sposób nielegalny. *(Tamże.)*

* (Założenie kamienia węgielnego domu modlitwy ewang.-augsb. w Radyminie). Otrzymaliśmy od naszego korespondenta z Radymina następującą wiadomość: „Dnia 11 (23) b. m. miało miejsce położenie kamienia węgielnego domu modlitwy ewangielicko-augsburgskiego w Radyminie. Odpowiedni dokument w metalowej puszce przez miejscowego administratora odczytany, po poprzedniem z serca płynącem przemówieniu pastora z Pułtuska, w obecności naczelnika powiatu i wszystkich przedstawicieli władz radymińskich, oraz kolegjum kościelnego i parafian,—w miejscu gdzie ma być ołtarz, zamurowanym został. Po skończonej uroczystości, obecni przez szanownych członków kolegjum, oraz komitet budowlany gościnnie podejmowanemi byli, gdzie za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana, Namiestnika Hrabiego Berga, prezesa konsystorza jw. Minkwitza, szanownego duchowieństwa i kolegjum, szczere i serdeczne toasta spełniono. *L. B.*“

* (Wstrzymanie przejazdu). Z powodu przebrukowywania części placu Krasińskiego i części ulicy Długiej około soboru prawosławnego, ulica ta na przestrzeni od Miodowej do handlu Wolfina, zamkniętą zostanie dla przejazdu do czasu ukończenia robót. Komunikacja zaś odbywać się może ulicami: Kapitulną, Wązką i Ś..-Jerską.

* (Oświetlenie). Od dnia 20 lipca (1 sierpnia) do 25 lipca (6 sierpnia) r. b., latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 8 min. 15 wieczorem, a gaszone o godzinie 11-ej w nocy.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 10		***dziś*** rsr. 1 kop. 10.	
Za frank	„ „ — „ 31		„ „ — „ 31.	
Za złoty reń.	„ — „ 67		„ „ — „ 67.	

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Ruski Inwalid* donosi, że Najjaśniejszy Cesarz raczył wyjechać z Carskiego Sioła, w podróż zagranicę, w niedzielę, 14 (26) lipca, o godzinie piątej po południu.— Toż pismo podaje następującą wiadomość telegraficzną z Gombina, datowaną 15 (27) lipca: Dziś, o trzy kwadranse na trzecią po południu, Najjaśniejszy Cesarz Aleksander Mikołajewicz raczył przejeżdżać przez Gombin.

* (Podróż J. C. W. W. Ks. Aleksego Aleksandrowicza.) Gazeta *Kaukaz* pisze: Pobyt Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza w Tyflisie, odznaczył się czynem dobroczynności ze strony obywateli miejskich. Dnia 19 Czerwca (1 Lipca), tyfliski miejski zarząd wysłuchał protokół, w którym powiedziano: Odwiedzenie Tyflisu przez Syna Cesarskiego, jako uszczęśliwiające jego obywateli, powinno pozostawić w tem mieście na zawsze ślady jego dobroczynności, i z tego powodu mają być otwarte pomiędzy nimi składki w celu zebrania sumy dla złożenia jej w kasie gimnazjum żeńskiego, założonego tu przez Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Olgę Teodorównę, pod warunkiem, ażeby za procenta od tej sumy przyjmowane były do pomienionego gimnazjum uczennice na pamiątkie radośnego przyjazdu do Tyflisu Jego Cesarskiej wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, na co ma być uzyskane Jego pozwolenie za pomocą adresu, który ma być doręczony za pośrednictwem władzy. Adres na imię Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza jest następującej osnowy: „Wasza Cesarska Wysokości. Zwiedzenie przez Was miasta Tyflisu, uszczęśliwiające jego obywateli, powinno pozostawić w niem na zawsze ślady jego dobroczynności, i dla tego mieszkańcy Tyflisu wszystkich stanów zebrali pomiędzy sobą nie wielką sumę (*), dla wniesienia jej do kasy gimnazjum żeńskiego, założonego tu przez jej Cesarką Wysokość Wielką Księżnę Olgę Teodorównę, pod warunkiem, ażeby za procenta od t...kowej przyjmowane były do szkoły uczennice na pamiątkę radośnego przyjazdu Waszej Cesarskiej Wysokości do Tyflisu, na co upraszamy o najmiłościwsze pozwolenie Wasze.”

* (Ofiary). *St. Pet. Wied.* donoszą, że na korzyść zostającego pod protekcją Najjaśniejszej Cesarzowej „Towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi”, wpłynęło ofiar pieniężnych 631 rsr., ogółem zaś do 8 (20) lipca wpłynęło do petersburgskiego zarządu miejscowego 57,722 rs. 27 kop.

* (Pokój z emirem bucharskim). *Ruski Inwalid* pisze, że korespondent z Taszkientu donosi między innemi o zawarciu traktatu pokoju z emirem bucharskim, który przystawszy na wszystkie postawione

(*) Suma ta wynosi 4,315 rsr.

---

skarbu który utraciłam. Dzisiaj, jak dawniej, nawet bardziej może, nienawidzę ludzi! Gotowa jestem mścić się, oddając im szyderstwo i wzgardę, lecz nie zdolnam popchnąć w przepaść człowieka, który ma dzisiaj to tylko, co kiedyś było mojem jedynem mieniem: młodość, ubóstwo i talent. Otóż dla tego powodu nie chcę ci służyć do uwiedzenia biednego malarza, łatwowiernego dzieciaka. Nie chcę, stanowczo i nieodwołalnie!

— Daj go katu! hrabino — Jakiż to zapał młodzieńczy! Teraz dopiero nabieram nadziei, że wreszcie zniszczą się moje dawne, długo karmione marzenia, że ciebie ujrzę jeszcze na scenie wielkiej stolicy, postępującą w brylantach, wśród okłasków i krzyków rozentuzjazmowanego tłumu... Ani wiesz, piękna hrabino z jakim talentem powiedziałaś całą tę tiradę.

Głośny wybuch śmiechu Amelji przerwał mowę pana Wojciecha.

A toż znowu, co ma znaczyć? spytał zdziwiony.

— Zaraz się dowiesz, nieprędzej jednak, aż mi wyznasz jasno i otwarcie, co myślisz zrobić z twoim młodym Tycjanem.

— Właśnie to wyznanie miało zakończyć perjod, który mi przerwałaś. Straciłem wątek.

— Mniejsza o to, mój stary przyjacielu. Mów bez ozdób, mów prędko i krótko...

— Trzeba ci wiedzieć, piękna hrabino, że wiek nie osłabił we mnie jednej namiętności. Pamiętasz może, iż dawniej lubiłem niezmiernie sztuki piękne, nadewszystko zaś malarstwo.

— Oh! pamiętam dokładnie, przepadałeś za artystami i protegowałeś lada bazgracza, lada..

— Aktorkę z szopy prowincjonalnej, dokończył złośliwie pan Wojciech.

— Mów co chcesz, jedyna to protekcja która ci się powiodła. *(d. c. n.).*

mu warunki, zobowiązał się, między innemi, do zapłacenia kontrybucji. *Ruski Inwalid* dodaje, że jeżeli wiadomość ta potwierdzi się na drodze urzędowej, w takim razie nie omieszka donieść o tem.—Tenże dziennik podaje następujący telegram z Orenburga, z daty 13 (25) lipca: Przybył tu w tej chwili jako kurjer p. Struve, który wiezie wiadomość o ukończeniu działań wojennych w chaństwie bucharskiem i o zawarciu pokoju z emirem bucharskim.

* (Byt materjalny kraju zachodniego). Dla zaprzeczenia wieściom o upadku bytu materjalnego w kraju zachodnim, *Kijewlanin* przytacza list, otrzymany przez redakcję od A. Bekkersa, jednego ze znakomitszych fabrykantow cukru w tej miejscowości, który nabył niedawno znaczne dobra w gubernji podolskiej. P. Bekkers powiada, że w ciągu ostatnich lat, byt włościan począł polepszać się szybko; zmiana ta ma miejsce, podług słów jego, nietylko w tych wsiach, którym sprzyjają szczególne okoliczności, jak np. sąsiedztwo cukrowni, lecz także na całej przestrzeni kraju zachodniego. „Fakt ten, pisze on, wychodzi na jaw głównie w stopniowem zwiększaniu ilości bydła roboczego i we wzrastającej ciągle dążności włościan do brania w dzierżawę lub nawet kupowania gruntów". Na dowód tego przytacza on jeden ze swoich majątków, nie odznaczający się żadnemi szczególnemi warunkami, lecz w którym wszelakoż liczba wołów zwiększyła się w ciągu pięciu lat w dziesięćkroć. Przy takiem powodzeniu, bardzo jest naturalnem, że włościanie biorą coraz więcej gruntów w dzierżawę. P. Bekkers przepowiada niedaleką przyszłość, w której włościanie nie poprzestaną na braniu gruntów w dzierżawę, lecz zaczną kupować takowe. Znajduje on, że takie położenie rzeczy nie jest zupełnie korzystne dla większych właścicieli dóbr, którym grozi niedogodne spółubieganie się drobnych właścicieli, lecz nie wątpi, iż wśród takich okoliczności, wzrośnie powszechny dobrobyt kraju.

* (Bractwo na korzyść ubogich studentów). Podług *Sowr. Izw.*, powzięto w Moskwie myśl uorganizowania bractwa na korzyść ubogich studentów. Myśl ta, jak donosi pomieniona gazeta, znalazła sympatję. „W nadsyłanych nam listach", powiada *Sowr. Izw.*, „niektórzy oświadczają się z gotowością przystąpienia do projektowanego bractwa, i upraszają o zapisanie ich zawczasu do liczby członków bractwa, jeżeli takowe przyjdzie do skutku. Ktoś proponuje także, jako środek dla przyjścia w pomoc studentom, między innemi rozkład na raty opłaty za słuchanie prelekcij, który to środek praktykowany jest w Prusach. Niech student zobowiąże się do stopniowego płacenia tej opłaty w pewnych ratach, po ukończeniu kursu, i „przekonany jestem,—nadmienia korespondent,—że rzadko kiedy trzeba będzie uciekać się do środków przymusowych, każdy bowiem będzie uważać taki dług jako święty."

* (Loterja w Rydze). Do *Mosk. Wied.* piszą z Rygi, że tamtejsze ruskie towarzystwo dobroczynności, utworzone w 1863 r. dla przychodzenia w pomoc ubogim rosjanom, mianowicie zaś opiekowania się nad ich dziećmi, upraszało o Najwyższe pozwolenie na urządzenie loterji pieniężnej, z 20,000 rs. w różnych procentowych biletach państwa do rozegrania, przy wypuszczeniu 40,000 biletów po 1 rs. Kapitał przeznaczony do rozegrania w loterji, podzielony jest na 125 wygranych (to jest po jednej wygranej na 320 biletów); z tych największa wygrana składa się z 3,000 rubli sr. w biletach państwa komisji umorzenia długu; potem idzie *jedna* wygrana 1,000 rs., *szesnaście* wygranych po 500 rsr. tych samych biletów, *trzydzieści* wygranych po jednym bilecie 2-ej wewnętrznej premiowej pożyczki, *dwie* wygrane po jednym bilecie 1-ej wewnętrznej premiowej pożyczki, *dwadzieścia pięć* wygranych po jednym bilecie 100 rublowym, *piętnaście* wygranych po jednym bilecie kasy państwa (serji) 50 rublowym.

* (Pożar). Z miasta Gradiżska w gubernji pułtawskiej piszą do *Rus. Wied.*, że tam d. 10 czerwca miał miejsce straszny pożar; spaliło się przeszło dwieście domów i dwa sklepy. Ogień tak był silny i płomień z taką szybkością przerzucał się z jednego budynku na drugi, do czego przyczyniał się silny wiatr, że w przeciągu dwóch godzin zgorzała połowa miasta, i pożar wtenczas tylko ustał, kiedy w kierunku wiatru nie było ani jednego budynku. Łatwo zrozumieć, że przy takiem położeniu rzeczy nieszczęśliwi nie byli w stanie wyratować nic z swojego mienia.

* (P. Koroszczenko) otwiera obecnie w Petersburgu na ulicy Włodzimierskiej skład herbaty i towarów kolonjalnych, w którym, całym handlem zajmować się będą dwie kobiety z dobrej familji, które oświadczyły się już z chęcią poświęcenia się tej pracy. (*Golos*).

* (Przykłady długiego życia w gubernji witebskiej). Z zebranych przez miejscowy komitet statystyczny wiadomości o wzroście ludności za 1866 rok, okazuje się między innemi, że w liczbie zmarłych w tym roku było: w wieku od 81 do do 100 lat, dwieście czterdzieści ośm osób obojej płci, a mających od 100 do 131 lat życia, jedenaście osób. Z tej liczby mieszkało: w miastach mężczyzn 32, kobiet 12, razem czterdzieści cztery osób; w powiatach: mężczyzn 123, kobiet 92, razem dwieście piętnaście osób. (*Siew. Pocz.*)

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Stosunki z Prusami). *Wiedeń, 26-go lipca. General Correspondenz*, zaprzeczając wiadodomości o mniemanej podróży króla pruskiego do Gastein, powtarza, że bezzasadne są pogłoski o serdeczniejszem zbliżeniu pomiędzy gabinetami wiedeńskim i berlińskim. Od czasu pokoju prażskiego, Austrja stara się utrzymywać dobre stosunki z Prusami, lecz nie ma ona powodu do starania się o zwiększenie serdeczności tych stosunków. Pogłoski przeciwne pochodzą bądź z błędnego ocenienia prawdziwego położenia rzeczy, bądź też z nieżyczliwej chęci naruszenia zupełnego porozumienia, jakie istnieje na szczęście pomiędzy Austrją i Francją.

* (Uroczystość strzelecka). *Wiedeń, 27 lipca.* Na dzisiejszym bankiecie strzeleckim, profesor Eckhardt wniósł toast za wielką ojczyznę niemiecką. Kaiser z Zug'u wydał, wśród powszechnego zapału, okrzyk „Niech żyje!" na cześć Austrji i jej rady państwa, której powiodło się stargać więzy konkordatu i uchwalić prawa wyznaniowe. Löschmann z Offenbachu wniósł toast za przyszłość Niemiec i wezwał w swej mowie prasę do dania zachęty do idei powszechnego, niemiecko-europejskiego zbratania ludów. Vessay, członek sejmu węgierskiego, podniósł zasługi niemców na polu cywilizacji wszystkich ludów i wydał okrzyk na cześć pobratania się i równouprawnienia wszystkich narodowości. Podczas bankietu, nadchodziły nieustannie telegramy z powinszowaniami. Cesarz zwiedzi we środę plac, na którym odbywa się uroczystość. (*Wolffs T. B.*)

* (Prawa wyznaniowe). Należy zwrócić uwagę na to, że nie wszyscy biskupi austrjaccy wzięli udział w krucjacie biskupów cesarstwa austrjackiego przeciwko prawom wyznaniowym. *Neue fr. Presse* oddaje zasłużone pochwały arcybiskupowi Gorycji, który w niedawnym swoim okólniku wezwał duchowieństwo do stosowania się do nowego prawodawstwa i nieodmawiania zapisywania do ksiąg parafjalnych małżeństw cywilnych. (*La Fr.*).

* (Groźby przeciw czechom). Tak *Narodni Nowiny* jak i *Politik* zastanawiają się nad stanem oblężenia, którym gazety urzędowe grożą nieustannie czechom. Ze wszystkiego widać, że nie zatrważa to bynajmniej czechów. Tak, *Politik* powiada: „W obec teraźniejszego położenia Czech, nie obawiamy się takiej groźby; przeciwnie, upraszamy gorliwie rząd wiedeński o zaprowadzenie u nas stanu oblężenia! Mówimy to nie żartem, bez wszelkiej ironji; wyrażamy jedynie uczucia obudzone w nas teraźniejszem naszem położeniem. Posiadamy obecnie „prawa liberalne", lecz nie wiemy, w jakim stopniu możemy z nich korzystać, ani też co one zabraniają; nie wiemy wcale, co w stosowaniu ich jest niedozwolonem lub karygodnem. Posiadamy obecnie „wolność druku," lecz nie wiemy, w jakich wypadkach gazety mogą być konfiskowane, zaskarżone i potępione wyrokiem sądowym; wiemy jedynie, że zdarza się to w praktyce. Stan oblężenia lepszy jest od teraźniejszego położenia, albowiem określa wszystko jasno. Niech prawa liberalne zostaną zawieszone: będziemy przynajmniej wiedzieć, że nie możemy powoływać się na nie."

* (Stosunek czechów do polaków). *Narodni Nowiny* wystąpiły w artykule wstępnym preciw *Narodówce*, której przyszło niedawno na myśl głosić, jakoby czesi starali się o porozumienie się z polakami. *Narodni Nowiny* dowodzą stanowczo, że nigdzie i nikt z czechów nie wynurzał takiego życzenia. Dotknąwszy warunków porozumienia, proponowanych czechom ze strony polaków, *Narodni Nowiny* powiadają: „Niech *Narodówka* raczy nie przepisywać czechom żadnych warunków, czesi zaś nie będą także bezwątpienia proponować takowych polakom."

Francja.

* (Ciało prawodawcze). *Paryż, 27 lipca.* Na posiedzeniu ciała prawodawczego, Rouher, odpowiadając na interpelację Pelletana, wyrzekł, że rząd nie myśli zmieniać prawa wyborczego. Garnier-Pagès postawił wniosek wykazania stanu przyborów wojennych. Marszałek Niel odpowiedział, że ujawnienie nowej i pod pewnym względem sekretnej części przyborów wojennych, jakiemi są kartaczówki, byłoby niewłaściwem. (*Cor. B.*)

* (Pożyczka.) *La Patr.* pisze pod datą 27 lipca: Zapewniają, że ministerstwo skarbu przedsięweźmie środki, ażeby podpisy na pożyczkę 440 miljonów franków odbyły się w pierwszej połowie sierpnia. Dalej toż pismo powiada: Komisja, której powierzone zostało roztrząśnięcie projektu do prawa w przedmiocie pożyczki, złożyła nowy raport. Nie proponuje ona już zredukowania sumy tej pożyczki do 411 miljonów, lecz przemawia za ustanowieniem jej wysokości na 429 miljonów. Co się zaś tyczy sumy przeznaczonej na koszta i zaległości, komisja żąda 21½ miljona. Te nowe propozycje porobione zostały za porozumieniem się z rządem.

Włochy i Rzym.

* (Reklamacje). Z powodu zamordowania w Smirnie podoficera z marynarki włoskiej, gabinet florencki widział się zniewolonym do wystąpienia z reklamacjami do Porty. Podług *Correspondance italienne*, władze miejscowe okazują mało chęci do ukarania tej zbrodni, spowodowanej fanatyzmem religijnym, lecz bezpośrednie kroki w Konstantynopolu przyczynią się bezwątpienia do przedsięwzięcia środków, zdolnych zapobiedz na przyszłość powtórzeniu się takiego wydarzenia.

* (Monopol tabaczny). *Italie* z d. 25 lipca pisze: Wbrew twierdzeniu jednego z dzienników porannych dowiadujemy się, że nowa umowa tabaczna nie została jeszcze podpisaną. Z wszystkiego jednak sądzić można, że strony umawiające się porozumieją się z sobą, i że kontrakt jutro zostanie podpisany. *Gazzetta piemontese* utrzymuje, że p. Rattazzi ma powrócić do Florencji i przemawiać przeciwko zawartej świeżo umowie tabacznej. Dodaje ona, że przeciwko tej umowie wystąpią również deputowani Sella, Dino, Berti, Crispi, Castelani i inni. (*La Fr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Milan Obrenowicz). Czeskie ilustrowane czasopismo *Světozor* (Panorama), podaje następujące wiadomości o młodym księciu serbskim: Książę Milan jest wnukiem Efrema syna Teodora Obrenowicza, młodszego brata księcia Miłosza. Efrem, za panowania swego brata, sprawował różne obowiązki w Serbji, której okazał niejedną przysługę; lecz niezgadzając się z samowładnością Miłosza, zmuszony był w 1837 r. opuścić swą ojczyznę i mieszkał w Austrji, skąd znów powrócił do Serbji w początkach panowania Michała i natenczas był prezesem serbskiego senatu. Lecz skoro Obrenowicze zostali wygnani a nastali Karagieorgiewicze, znów wyjechał za granicę, a przebywając po większej części w Rumunji, umarł w Dżurdży, 28-go września 1856 r. Jedyny jego syn ożenił się z Marją Katardżi, z bogatej rumuńskiej rodziny; z tego małżeństwa urodził się w Jassach teraźniejszy książę Milan 20-go sierpnia 1854 r. i teraz wkrótce skończy lat 14. Tego jedynego potomka Obrenowiczów adoptował bezdzietny książę Michał. W 1864 r. młody Milan był wysłany do Paryża, gdzie jego wychowanie powierzone było profesorowi uniwersyteckiemu, p. Huet. Milan był już w 4-ej klasie liceum „Louis le Grand," kiedy współrodacy wybrali go na tron książęcy. Opuścił Paryż i pospieszył do Serbji w towarzystwie swego francuzkiego nauczyciela.

* (Wyrok i jego wykonanie). *Belgrad, 27 lipca.* Wyrok w procesie o zamach, został ogłoszony dziś, o godzinie 5-ej po południu, wśród ogromnego natłoku ludzi. Paweł, Lubomir, Jerzy i Kosta Radowanowiczowie, Łazarz Maricz, Stanoje Rogicz, Widoje Jokowicz, Bogusław Petrowicz, Atanazy Atanackowicz, Blagoje Petrowicz, Sima i Swietozar Nienadowiczowie, Andrzej Wilotijewicz i Lubomir Tadicz, skazani zostali na karę śmierci, książę Aleksander Karageorgiewicz i jego sekretarz Paweł Trifkowicz, na dwadzieścia lat więzienia w domu poprawy, Filip Stankowicz, na dwadzieścia lat robót około szańców, i Josa Jeremicz, na pięć lat więzienia. Wyroki skazujące na śmierć wykonane zostaną jutro, o godzinie 6-ej z rana, wyroki zaś wydane na Karageorgiewicza, Trifkowicza i Stankowicza, odesłane zostaną władzom węgierskim do wykonania. Ogłoszenie wyroku nastąpiło w tym samym lokalu, w którym toczyły się rozprawy sądowe. Przestępcy wprowadzani byli po kolei i zgromadzili się na trybunie. Prezes ogłosił wyrok z powołaniem się na właściwe paragrafy. Skazani na śmierć, słuchali wyroku spokojnie, i tylko Swietozar Nienadowicz chciał mówić. Prezes oświadczył, że nie wolno już mu jest mówić, i zadzwonił na znak zamknięcia posiedzeń sądowych. Samemu tylko Josa Jeremiczowi, skazanemu na pięć lat więzienia, pozwolono założyć apelację w terminie trzydniowym. Wszyscy konsulowie i wszystkie władze, oraz wielki tłum ludu, znajdowali się przy odczytaniu wyroku. Po wyjściu publiczności z sali posiedzeń, wyprowadzono z niej skazanych.—*Belgrad, 28 lipca.* Czter-

nastu złoczyńców, skazanych na karę śmierci, rozstrzelano dziś o godzinie 6-ej z rana, na łące za miastem, nad brzegiem Dunaju. Ogromne tłumy ludu znajdowały się na egzekucji i złorzeczyły winowajcom. Wojsko utrzymywało spokojność i porządek. Podczas egzekucji miał niestety miejsce nieszczęśliwy wypadek. Oficer dowodzący, który znajdował się przez nieprzezorność w pobliżu jednego z dołów wykopanych dla złoczyńców, został trafiony w czoło kulą, która odbiła się od słupa, do którego przywiązany był delinkwent, i padł na miejscu trupem.

Portugalja.

* (Zajście z Anglją). Portugalja zawikłaną została znowu w spór z Anglją. Z Lizbony donoszą, że z rozkazu gubernatora angielskiego w Sierra-Leone, łódź kanonjerska angielska *Pandora* posłała swą osadę do kolonij portugalskiej Gwinei (w Afryce zachodniej), wywiesiła flagę angielską zamiast portugalskiej i wzięła do niewoli straż portugalską. Powiadają, że rząd portugalski zamierza posłać dwa okręta wojenne do atakowanej w ten spósób kolonji; zdaje się atoli, że układy bezpośrednie z gabinetem angielskim będą dostateczne do załatwienia tego zagadkowego dotąd zajścia, pochodzącego prawdopodobnie ze złego zrozumienia położenia rzeczy. *(Nordd. A. Z.)*.

Danja.

* (Nota amerykańska). Dnia 28 maja jeneralny konsul amerykański w Helsingöer doniósł swojemu rządowi o szczególnem postępowaniu rządu duńskiego, który skazanych za złodziejstwo wysyła niekiedy do Stanów Zjednoczonych i ponosi nawet za skazanych koszta podróży. Raport konsula amerykańskiego dał powód do energicznej noty wystósowanej przez p. Sewarda, w której sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych protestuje przeciwko haniebnemu postępowaniu rządu duńskiego. Protestacja amerykańska nadeszła do prezesa gabinetu duńskiego hr. de Frys-Frysenborg, który jeszcze nie odpowiedział na nią. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Przymierze franko-belgickie). *Londyn, 27 lipca. Herald* powiada, że pogłoskom co do mniemanych układów pomiędzy Francją, Holandją i Belgją względem zawarcia przymierza, nie dość stanowczo zaprzeczono. Być może, że podobne układy istnieją, ale Holandja i Belgja nie zgodzą się na to przymierze. *Herald* dodaje, że przymierze to zagroziłoby niepodległości i samostności tych królestw, poręczonych przez Europę. Oparłyby mu się Anglja i inne mocarstwa.

* (Izby.) *Londyn, 27 lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, Otway zapowiedział interpelację tej treści, czy lordowi Stanley wiadomo co o przymierzu jakoby anti-pruskiem pomiędzy Francją, Belgją i Holandją. Na interpelację Kinglacke'a, lord Stanley odpowiedział, że Anglja uwzględni chętnie życzenia Meksyku co do przywrócenia stosunków dyplomatycznych, lecz że nie będzie się sama o to starać. Sekretarz do spraw indyjskich Northcote złożył budżet Indij Wschodnich, podług którego deficyt jest mniejszy niż obliczono poprzednio, wynosi bowiem 627,000 fun. ster. Deficyt na rok przyszły obliczony został na 1,026,000 fun. ster., jeżeli 3 miljony użyte zostaną na roboty publiczne Izba przyjęła propozycje Northcote'a.—W izbie lordów, bil mający na celu zapobieżenie przekupstwom przy wyborach, przeszedł w drugiem odczytaniu. (*Wolffs T. B.*)

Afryka.

* (Wojna domowa w Abisynji) zawrzała na nowo po wycofaniu się wojsk angielskich. *Levant Herald* donosi, że potężny książę Waghum'u, Gobazye, przybrał rolę, którą przywłaszczył był sobie poprzednio Teodoros, i zagraża księciu Kassai, wiernemu przyjacielowi anglików, któremu ci ostatni powierzyli poniekąd najwyższą władzę w Abisynji. Podług korespondencji do pomienionego pisma, pokonanie księcia Kassai przez Gobazy'ego, zdaje się być nieuniknionem.

* (Spisek na Madagaskarze). Według ostatnich wiadomości, proces spiskowych przeciwko obecnej dynastji madagaskarskiej ukończył się wśród jak największej spokojności. Dwudziestu ośmiu oskarżonych, należących do najpierwszych rodzin w kraju, skazanych zostało na śmierć; ale królowa, mając prawo ułaskawienia, zamieniła tę karę na rok pobytu w grobach przodków. Oskarżony, okuty w kajdany osadzony zostanie za karę w grobowcu na ten cel wyznaczonym. Winowajca będzie miał czas do rozmyślania nad błędami ludzkiemi. (*La Fr.*)

Sprawy turkiestańskie.

Zamieszczając poniżej, poczerpnięte z *Rus. Inw.* wiadomości z turkiestańskiego okręgu wojskowego, otrzymane przez ostatniego kurjera, przytaczamy następujące objaśnienie podane w tymże dzienniku przed wspomnionemi wiadomościami:

„Oddawna już w naszych prywatnych pismach można było czytać najrozliczniejsze wiadomości o biegu rzeczy w turkiestańskiem jenerał-gubernatorstwie i za jego granicami; podano nawet wiadomość o zajęciu przez nasze wojska Buchary. Otrzymane obecnie wiadomości, nie potwierdzają tej pogłoski, zawierają w sobie opis wszystkich wypadków w tym kraju od 6 maja do 8 czerwca i dotykalnie wykazują: o ile nasze pokojowe zamiary w tym kraju zależą od naszych działań, o ile jesteśmy w mocy nie uciekania się do oręża, i o ile pojęcia o prawie międzynarodowem, utworzonem przez praktykę stosunków pomiędzy państwami europejskiemi, dają się zastosować do naszych azjatyckich sąsiadów, którzy wcale nie wahają się uciekać do takich wybryków, do jakich uciekają się dzicy murzyni zamieszkujący wewnętrzną Afrykę, o których tak wymownie opowiada znany podróżnik Beckker, wspominając pomiędzy innemi, iż bardzo często zdarzało mu się mieć do czynienia z osobami podstawionemi, odgrywającemi rolę swych władców. Zupełnie to samo zrobił drugi bek Hussein z jenerał-majorem Abramowem, jak zobaczą czytelnicy poniżej.

„Tacy są władcy z którymi musimy mieć sąsiedzkie stosunki i takie są zasady kierujące naszymi sąsiadami w sprawach stosunków międzynarodowych. Zyskać na czasie, uciekając się do wszelkiego rodzaju wykrętów, jakkolwiek byłyby wiarołomne, oszukać, nie krępując się żadną zdradą, jak naprzykład otworzyć bramy miasta, prosząc o opiekę i przyjęcie w poddaństwo, a potem napaść zdradziecko na wojska—to są główne prawidła politycznej mądrości i zręczności despotów środkowej Azji i podwładnych im ludów. Dla tego przy ocenianiu faktów spełniających się w Azji środkowej, bardzo łatwo można się omylić i wyprowadzać wnioski nie zbyt dokładne, gdyby o przyczynach i następstwach sądzono wyłącznie tylko na zasadzie pojęć europejskich.

„Zdaje się nam, że tylko w ten sposób można wyjaśnić sprzeczności, jakie do ostatnich czasów, dały się spotykać w ruskiej prasie. Jednocześnie, kiedy jedni w każdym naszym ruchu widzą chęć zawojowań i mówią o bezużyteczności dla nas każdego ruchu, drudzy przeciwnie, domagają się abyśmy wszelkiemi siłami pomagali naszemu handlowi, choćby dla tego wojska nasze musiały eskortować nasze karawany, nawet w granicach niepodwładnego nam państwa. Tymczasem w gruncie, zupełnie nie chcemy zawojowań i staramy się robić wszystko co można dla rozwoju pokojowych, handlowych stosunków. Nie nasza wina jeżeli historyczny bieg postawił nas oko w oko z narodem, który pyszni się Tamerlanem i pośród którego utrwalenie porządku, spokojności i własnego naszego bezpieczeństwa, wymaga ognia i miecza.

„Wszystko to mówimy nie dla tego, żeby usprawiedliwić przed publicznością działania nasze w Azji środkowej, jak zarzucają nam niektóre organy, lecz prosto dla wyjaśnienia sprawy, która jak wspomnieliśmy powyżej, nieraz wywołuje sprzeczności w naszej prasie. Działania wojsk, które ściśle będąc posłuszne rozkazom wyższych zwierzchników, umierają bohatersko, broniąc honoru ruskiego Monarchy, rodzinnego kraju i imienia rosjanina, nie potrzebują żadnych a żadnych usprawiedliwiań."

Wiadmości z turkiestańskiego okręgu wojskowego.

Od czasu zajęcia Samarkandu i w celu utrwalenia naszego położenia w dolinie Zariawszana, przedsięwzięte zostały przez dowodzącego wojskami turkiestańskiego okręgu wojskowego następujące środki:

Dnia 6-go maja wysłany był oddział pod dowództwem dowódcy szóstego bataljonu, majora von Stempel, dla opanowania Czileku ([1]) i zburzenia jego fortyfikacij. Nie spotkawszy żadnego oporu na drodze i zastawszy miasto opuszczone tak przez załogę, jak i przez mieszkańców, oddział nasz, zburzywszy cytadelę i koszary sarbazów, 8-go powrócił do Samarkandu.

Daleko ważniejsze było zabezpieczenie spokojności na południo-wschodzie Samarkandu, o 32 wiorst od którego, u stóp gór, leży miasto Urgut, mające w nieznacznym wąwozie cytadelę, zbudowaną na trzy piętra, z których każde otoczone było dość mocnym murem. Najwyższe piętro cytadeli— rezydencja beka — silnie panuje nad miastem i całą okolicą. Według opowiadań krajowców, miasto Urgut niejednokrotnie było oblegane przez różnych emirów, ale ani razu przez nikogo nie zostało zdobyte. I w istocie można temu wierzyć dla tego, że położenie tak miasta, jak i cytadeli, bardzo jest silne. Mieszkańcy miasta Urgutu, mieli swych dziedzicznych beków.

Dnia 11-go maja, nasz oddział, składający się z sześciu kompanij piechoty, dwóch secin kozaków, dywizjonu rakietników i dywizjonu konnej ulżonej baterji, pod dowództwem pułkownika (obecnie jenerał-majora) Abramowa, wyruszył do Urgutu i z odległości czterech wiorst od miasta wysłał do Hussein-beka list jenerał-adjutanta von Kaufmana. Wkrótce do oddziału stawił się wysłaniec od aksakałów (syndyków) miasta, z prośbą o wstrzymanie ruchu oddziału i z wynurzeniem poddania się miasta rządowi ruskiemu. Dowódca oddziału oświadczył wysłańcowi, że, według otrzymanych od naczelnika okręgu instrukcij, niema żadnych nieprzyjaznych względem mieszkańców zamiarów, i że musi się widzieć z samym Hussein-bekiem i zakomunikować mu wolę gubernatora, który pragnie widzieć Hussein-beka w Samarkandzie.

Wysłuchawszy tej odpowiedzi, wysłaniec odszedł, a za godzinę przed dowódcą oddziału stawili się trzej ludzie, powinszowali jenerał-majorowi Abramowowi przybycia, i zapytali się, jakie ma rozkazy do przesłania do Urgutu. Wysłuchawszy tego, co było już powiedziane poprzedniemu wysłańcowi, trzech gońców odjechało napowrót, oświadczywszy, że zaraz zostanie udzielona odpowiedź. W istocie za trzy kwadranse powrócili, oznajmiając, że Hussein-bek może przysłać odpowiedź stanowczą dopiero następnego dnia wieczorem. Dowódca oddziału oświadczył, iż gotów jest czekać na przybycie beka tylko do następnego rana, przy czem znów powtórzył wszystko co przedtem powiedział, dodawszy, że widzenie się Hussein-paszy z jenerał-gubernatorem w Samarkandzie, jest niezbędne dla określenia przyszłych stosunków Urgutu z Samarkandem i dla utrwalenia w tej miejscowości zupełnej spokojności. Wysłańcy oznajmili, że Hussein-bek następnego dnia o godzinie 7-ej rano będzie w obozie.

Zaledwie oddalili się wysłańcy, do oddziału powrócił posłaniec, który był wysłany przez jenerał-majora Abramowa do Urgutu z listami jenerał-gubernatora do Hussein-beka. Posłaniec opowiadał, że w mieście wszyscy mieszkańcy zostali wyprowadzeni w góry, że miasto zajęte jest przez sześć tysięcy wojska, gotuje się do obrony, urządzając wały i barykady i że Hussein-bek czeka na posiłki z Szachr-Siabzu.

Po pewnym czasie do obozu naszego przybyło trzech ludzi, w liczbie których był i Hussein-bek. Jenerał-major Abramow zaczął już rozmowę z Hussein-bekiem, kiedy dowiedział się, że przed nim znajduje się samozwaniec. Przekonawszy się o oszustwie, dowódca oddziału zażądał wyjaśnienia, i po długich wypieraniach się tak ze strony samozwańca, jak i jego towarzyszy, w końcu wszyscy trzej przyznali się do oszustwa.

Przekonawszy się z jednej strony o tem, że Urgut przygotowuje się do boju, z drugiej, że Hussein-bek oczywiście chce tylko zyskać czas, jenerał-major Abramow, zatrzymawszy dwóch z wysłańców, trzeciego posłał do Urgutu z kategorycznem żądaniem, żeby bek przybył do obozu na godz. 7-ą rano.

O godzinie 5-ej rano, posłaniec wrócił, oznajmiając, że Hussein-bek prosi o poczekanie na niego trzy dni. Na ten raz posłaniec dawał do zrozumienia, że miasto nie potrzebuje obawiać się rosjan, że jeszcze nikt nie zdobył Urgutu, i że niewiadomo czem się skończy, jeżeli rosjanie poprobują zdobywać Urgut. Otrzymawszy takie odpowiedzi, jenerał-major Abramow, puścił wszystkich trzech posłańców i oznajmił im, że jeżeli Hussein-bek o godzinie 9-ej nie będzie u niego w obozie, poprowadzi oddział do Urgutu.

Tymczasem od rana tego dnia naokoło oddziału ze wszystkich stron dawały się spostrzegać nieprzyjacielskie pikiety, w niektórych miejscach dość znaczne, koło samego Urgutu w ogrodach widać było znaczny obóz, z którego od czasu do czasu dawały się słyszyć wystrzały z haubic, a w tyle obozu naszego widać było dość liczny oddział konnicy.

Ponieważ o godzinie 9-ej rano nikt nie stawił się do obozu, oddział nasz wyruszył ku twierdzy. Lecz zaledwie przeszedł wiorstę, wyszli ku niemu na spotkanie ci sami trzej ludzie, którzy rano odesłani zostali z obozu i złożyli list Hussein-beka do jenerał-gubernatora. Naczelnik oddziału nieprzyjąwszy listu oznajmił, że jeżeli Hussein-bek rzeczywiście chce żyć w zgodzie z rosjanami, to powinien spełnić wolę jenerał-gubernatora i osobiście przybyć do oddziału. Wysłańcy obiecali za pół godziny przynieść odpowiedź. Na ten przeciąg czasu oddział został zatrzymany.

([1]) Na północ od Samarkandu u stóp gór Nuratyn-Tau.

Posłańcy stawiwszy się po upływie tego terminu, wprost oświadczyli: że Hussein-bek, ani do oddziału się nie stawi, ani nie pojedzie do Samarkandu, że Urgut będzie się bronił, ponieważ wojska są już zgromadzone, a niewiadomo jeszcze czem skończy się usiłowanie rosjan zdobycia Urgutu.

Po tak kategorycznem oświadczeniu, oddział nasz uformował się w szyk bojowy i ruszył ku Urgutowi ukrytemu w wąwozie. O półtory wiorsty miasto ukazało się i wojska nasze zobaczyły dość znaczne masy kawalerji, w części stojące przed Urgutem, w części na prawem skrzydle na drodze pendżikeńskiej. W ogrodach zaś było mnóstwo pieszego, uzbrojonego ludu.

Skoro tylko oddział nasz wszedł do wąwozu, kawalerja bucharska posunęła się naprzeciwko prawego naszego skrzydła; flankierzy jej wystąpili naprzód i zaczęli ucierać się z kolumną, która została zatrzymana. Wyprawiony na pozycję naprzód konny dywizjon kozackiej baterji, kilkoma trafnemi wystrzałami odparł kawalerję bucharską. Kiedy oddział zbliżył się do krańcu ogrodów okazało się, że wszystkie zewnętrzne ich mury były zajęte przez nieprzyjaciela, że wszędzie powybijane były strzelnice, a na samej drodze zbudowana była wielka barykada, zajęta przez gęste masy piechoty. Przez szybki atak oddział nasz wyparł nieprzyjaciela z krańca ogrodów, zajął mury i wdarł się do ogrodów. Dawszy do głównej barykady kilka strzałów granatami, jenerał-major Abramow, rozkazał majorowi Grippenbergowi atakować takowy. Zbliżywszy się do barykady na 250 kroków kompanje nasze rzuciły się naprzód, na lewe skrzydło zaś barykady rzucona została secina uralska. Tak piechota, jak i kozacy jednocześnie wpadły na barykadę. Nieprzyjaciel jednak nie uciekał lecz spotkał nasze wojska na barykadzie, gdzie wszczęła się walka ręczna nie długa, ale bardzo gorąca, po której, wyparty nieprzyjaciel zaczął uciekać.

Po wzięciu pierwszej barykady oddział zupełnie wkroczył do ogrodów, gdzie zaczął się okazywać silny opor. Wszystkie mury w ogrodach po obu stronach drogi były zajęte przez nieprzyjaciela; na samej drodze co każde 150—200 kroków były urządzone barykady i wały, bronione przez gęste masy piechoty. Na wszystkich punktach nieprzyjaciel trzymał się nader uporczywie; nie tylko nie porzucał żadnego muru ani wału, lecz przeciwnie bardzo często uprzedzał nasz atak, wychodząc przed barykady tak że trzeba było kartaczami odpierać jego napór. Walka ręczna wszczęła się prawie na całej linji; nieprzyjaciel wypierany z barykad nie cofał się, tylko zmieniał pozycję i obwarowywał się w ogrodach; wypierany z za murów, ogrodami przedostawał się do arjergardy i zajmował znów mury, które głowa kolumny już przeszła lub rzucał się z pałaszem w ręku na oddziały, które były rozsypane z arjergardy w ogrodach. Tak, w oczach naczelnika oddziału, 50 sartów rzuciło się na pół plutonu 3 ej kompanji 5 go bataljonu, przebiegające z jednego ogródka oczyszczonego od nieprzyjaciela do drugiego przez niego zajętego. Atak ten bucharzy dokonali z tyłu, i pomimo tego, że w pierwszej zaraz chwili zakłuto około 10 ludzi, nie uciekli, a dalej prowadzili walkę ręczną, dopóki pół seciny kozaków nie wrąbało się w ten tłum i nie zdeptało go końmi. Takich wypadków było wiele. W miarę zbliżania się do miasta, obrona stawała się coraz bardziej uporczywszą; nieprzyjaciel cofał się tylko wtedy, kiedy ostatecznie tracił wszelką nadzieję powstrzymania naszego ataku. Tylko wzorowa waleczność wojsk i przytomność dowódców oddziałów, utorowały drogę do miasta. Dowódca seciny uralskiej esauł Choroszkin, raniony na pierwszej barykadzie, nie opuścił swego stanowiska dopóty, dopóki jego secina nie ukończyła ścigania. Tak samo raniony na barykadzie kulą w głowę major Grippenberg, cały czas znajdował się w przednim łańcuchu.

Po wejściu do miasta, obrona zaczęła widocznie słabnąć. Chociaż wszystkie ulice były także zastawione barykadami, lecz nieprzyjaciel znacznie już utraciwszy siły, nie decydował się okazywać takiego uporczywago oporu jak w ogrodach; barykady w mieście były zajmowane po słabym oporze. Nieprzyjaciel teraz skierował wszystkie swe siły przeciwko ogonowi naszej kolumny i gromadząc się w wielkie tłumy, rzucał się na nasze boczne łańcuchy. Odpierany kartaczami, nieprzyjaciel uciekał, ale za każdym razem doganiany był przez kozaków i ścigany przez nich, ponosił wielkie straty.

O godzinie 3 ej po południu głowa kolumny z majorem Grippenbergiem była w cytadeli; nieprzyjaciela nigdzie nie było widać, miasto było puste; mieszkańcy z całem swem mieniem byli wyprowadzeni przez Husseina w góry.

Straty nasze w tej walce były następujące: poległo niższych stopni 1; raniono: sztabs-oficerów 1, oberoficerów 1 i niższych stopni 14. Straty nieprzyjaciela wynoszą nie mniej 700 ludzi.

Na drugi dzień, 13-go, oddział nasz powrócił do Samarkandu, a 14-go do jenerał-gubernatora stawili się deputaci z Urgutu z wynurzeniem zupełnego poddania się. *(dok. nast.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa, dnia 18 (30) Lipca.

Kalendarz.

W piątek, 19 (31) lipca, — św. Ignacego Lojoli. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 19; zach. o godz. 7 min. 51.

W sobotę, 20 lipca (1 sierpnia), — św. Piotra w Okowach.— Słońce wsch. o godz. 4 min. 21; zach. o godz. 7 min. 50.

Stan pogody.

Dziś z rana + 13°3, R. Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł
Barometr w milimetrach.	748.0	746.2
Termometr Reaum	+ 13°2	+ 18°9
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 19 3, R. Najmniejsze ciepło + 10°8 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2

Widowiska.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. — *Dziś*, we czwartek, 1-y akt opery **Córka Regimentu**. — Osoby: Legarde sierżant — p. *Kozieradzki*; Marja wiwandierka — panna *Kwiecinska*; Tonio młody wieśniak — pan *Szczepkowski*; Margrabina Berkenfeld — panna *Stankiewicz*; Wilhelm intendent margrabiny — p. *Panczykowski*; Kapral — p. *Nowakiewicz*; Dobosz — p. *Lucas*; Służący — p. *Krupinski*. — balet w 1 ym akcie, **Wesele w Ojcowie**. — Osoby: Organista — p. *Prochazka*; Paweł, jego syn, pan młody — p. *Kuhne*; Stanisław kmieć — p. *Rzewuski*; Katarzyna jego żona — pani *Zeromska*; Zoska ich córka, panna młoda — panna *Dylewska*. — **Tańce**: Mazur; Pas de deux; Solo mazur; Pas de trois, i Finał. (Zacznie się o godzinie wpół do 8-ej).

TEATR WIELKI. — *Jutro*, w piątek, trajedja **Marja Stuart**.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, we czwartek, komedja w 1 akcie, **Z małej chmury wielki deszcz**. — Osoby: Lucjan de Courberive — p. *Swieszewski*; Aniela jego żona — panna *Palińska*; — krotochwila w 1-m akcie, **Pafnucy i Narcyz**. — Osoby: Pafnucy — p. *Chominski*; Aurelja jego żona — pani *Ostrowska*; Narcyz — p. *Zółkowski*; Małgosia, służąca Aurelji — pani *Bakałowicz*; — krotochwila w 1 akcie, ze śpiewkami, **Apetyt i zaloty**. — Osoby: Durandin negocjant — p. *Grzywinski*; Pani Dunadin, jego żona — panna *Figarska*; Cotillard — p. *Damse*; Natalja modniarka — panna *Gilska*; Rózia, służąca — panna *Micinska*. — *Wczoraj*, we środę, dawano dramę **Kobiety z kamienia**, było osób 358.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje. — *Jutro*, w piątek: — I. Uwertura z op. „Władca duchów", Webera; „Wellen i Wogen", walc Straussa; Introdukcja z op. „Lohengrin", Wagnera; „Grosser Fackeltanz" (C-moll), Meyerbeera. — II. Uwertura z op. „Wesołe kumoszki z Windsoru", Nicolaiego; „Wiedeńskie karmelki", walc Straussa; Kamarinskaja, fantazja z dwóch narodowych pieśni ruskich (pieśń weselna i śpiew tańca), Glinki; Potpourri z op. „Faust", Gounoda. — III. Uwertura z op. „Semiramida", Rossiniego; Nussknacker - (Dziadek) - kadryl, Kückena; Pieśń wieczorna, R. Schumana; Silesia-polka, Bilsego. — Początek o godzinie 6 ½. — Cena wejścia kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 500.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sułatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie**. — Zacznie się o godzinie 7 ½. — *Wczoraj*, było osób 197.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**. — Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20. — *Wczoraj*, było osób 527.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego. — Początek o godzinie 8-ej. — Cena wejścia kop. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka. — Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca. — Początek o godzinie 7 ½.

ORFEUM (w domu Lessera przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie* **przedstawienia** trupy polskiej pod dyrekcją p. Kasprzykowskiego. — Zacznie się o godzinie 7 ½.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma, — otwarty *codziennie*). W *każdą niedzielę i święto*, **Koncert** orkiestry warszawskiej. — Początek o godzinie 5-ej po południu. — W razie niepogody, Koncert odbędzie się w sali. — Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby. — Studenci płacą połowę. — Omnibusy aż do Zakładu, kursują z placu pod Zygmuntem. — W dni powszednie wejście bezpłatne.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie*, PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Feuchtner*, z twierdzy Iwangorodzkiej; dymisjonowany jenerał-major, margrabia de *Traverose*, z Petersburga; — wyjechali: jenerał-major z orszaku J. C. M., baron *Frederiks*, do Kutna; jenerał major *Wojniukow*, do Petersburga; tajny radca *Hamburger*, do Wiednia; rzeczywiści radcowie stanu: *Babet*, do Moskwy, *Gawryłow*, do Kostromy; dymisjonowany jenerał-major *Straden*, do Brześcia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 520, wyjechało osób 536; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 197, wyjechało osób 160, — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 183; wyjechało osób 154; — statkami parowemi przyjechało osób 32, wyjechało osób 32; — w ogóle przyjechało osób 826, w tej liczbie z zagranicy 35, wyjechało osób 769, w tej liczbie za granicę 27.

* Dnia 17 (29) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 78, wyzdrowiało 84, umarło 6, pozostało 1846 (mężczyzn 856, kobiet 990), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 212, kobiet 186.

* W dniu 17 (29) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 12, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 4; razem 36; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 4, — *starozakonnych*: 1; — **zmarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 12; *starozakonnych*: płci męzkiej 9, płci żeńskiej 4, razem 35.

Ceny targowe.

dnia 17 (29) Lipca 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	12	—	6	60	7	50
Żyto	8	—	4	50	5	—
Jęczmień	6	72	3	75	4	20
Owies	4	41	2	55	2	90
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	20	1	50	2	—

Pud siana od kop. 30 — 35 Pud słomy od kop. 21 ½ — 25.

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta 103; Jęczmienia 46; Owsa 343 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 11 do rs 4 kop 14.
Garniec „ od rs. 1 kop. 37 do rs. 1 kop. 38.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 17 (29) Lipca 1868 roku.

Z PARYŻA.	
Renta 3%	69 90
Renta Włoska	52 70
Akcje Kredytu Ruchomego . . .	275
Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	94 3/[illegible]

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 4721. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Stosownie do reskryptu Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 5 Lipca r. b. Nr. 13106, Magistrat miasta Warszawy podaje do powszechnej wiadomości, że odtąd niezależnie od służącego Magistratowi prawa wynajmowania karawanów, oraz wszelkich efektów pogrzebowych, dozwolonem zostaje prywatnym osobom utrzymywanie takowych karawanów i efektów pogrzebowych, i że potrzebującym wywożenia ciał zmarłych, pozostawia się wszelka dowolność wynajmowania karawanów bądź z Kasy Dochodu Pokładnego przy Magistracie zostającej, bądź też od osób prywatnych.

Warszawa dnia 16 (28) Lipca 1868 r.
p. o. Prezydenta.
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 4718. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłych:

1. Andrzeju i Tekli z Ogrodzińskich małżonkach Sokołowskich, wierzycielach sumy rsr. 450 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1624/5 położonej lokowanej.

2. Józefie Czechowskim wierzycielu sumy rs. 750 na nieruchomości w Warszawie w przedmieściu Praga pod Nr. 286 położonej, zabezpieczonej.

Toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w Kancelarji podpisanego Rejenta na dzień 30 Stycznia (11 Lutego) 1869 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 4717. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Ruperta Wojciecha 2-ch imion Borowskiego wierzyciela sum rs. 6,300 i rs. 1,200 na dobrach Miedzeszyn z Okręgu Warszawskiego zabezpieczonych, oraz właściciela przywiązanego do tychże sum ścieśnienia; 2. Aleksandra Detkens właściciela dóbr Skrzypuły z Okręgu Warszawskiego, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 19 (31) Października 1868 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 4605. *Sąd Pokoju w Krasniku Wydział Hypoteczny.*

Z powodu zaniesionego żądania wywołania pierwiastkowej regulacji hypoteki następujących nieruchomości, w mieście Modliborzycach położonych.

I. Domu murowanego pod gontem pod Np. 19, w rynku miasta Modliborzyc położonego, składającego się z dwóch izb, komory, piwnicy murowanej, oraz sklepu w tymże domu będącego, wraz z placem pod tym domem, oraz przy domu ogólnej długości około 60, a szerokości około 20 łokci mającym, w granicach nieruchomości Izraela Rojzenfeld, Isera Boim, od rynku do ogrodu Moszka Rojzenblit położonego i ciągnącego się, która to nieruchomość stanowić ma własność Moszka Wolfa 2-ch imion Racer.

II. Domu murowanego pod gontem pod Np. 20, w rynku miasta Modliborzyc sytuowanego, składającego się z dwóch izb, sklepu, alkierza, wraz z placem na którym dom stoi i przy domu ogólnej długości około łokci 50, a szerokości około 22 łokcie mającym, między nieruchomościami Moszka Wolfa Racer i Icka Grosgold, od rynku do placu Isera Boim ciągnącego się, która to nieruchomość stanowić ma własność Izraela Rojzenfelda.

Zawiadamia interesantów, że regulacja hypoteki tych nieruchomości, nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 16 (28) Października r. b.

Wzywa przeto tychże interesantów, aby w terminie powyższym, zgłosili się osobiście lub przez specjalnych pełnomocników, dla objawienia swych praw rzeczonych i usprawiedliwienia takowych.

Niestawający interesanci ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego przewidzianej.

Ogłoszenie decyzji, jakie w skutek tych regulacji wydane będą, nastąpi na posiedzeniu Sądu w dniu 17 (29) Października r. b. i od tegoż dnia czas do odwołania od takowych upływać zacznie.

Kraśnik dnia 3 (15) Lipca 1868 roku.
Podsędek, Jelczewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

N. D 4241. *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż więcej dającemu nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. 2375*b*. położonej, wraz ze znajdującemi się tamże maszynami, sprzętami i innemi przedmiotami, po fabryce fornirów pozostałemi.

Szacunek do licytacji rzeczonej nieruchomości, razem z ruchomościami ustanawia się na rs. 12,629 kop. 24.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób: że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji, jedną trzecią część sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z kwotą na licytacji postąpioną. pozostawioną zostanie przy gruncie, do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 1,300.

Bliższe warunki przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, z wyrażeniem liczb literami, adresować należy: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna nieruchomości, przy ulicy Dzielnej pod Nr 2375*b*. położonej, razem z ruchomościami" i do tej deklaracji dołączyć kwit kasy na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiznie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 7 (19) Sierpnia b. r. do godziny 11½ z rana.

Sprzedającą się nieruchomość razem z ruchomościami, mający chęć kupna, może obejrzeć na miejscu.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. Nr. 24,090, podaję niniejszem deklarację, iż nieruchomość w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nr. Nr. 2375*b*. położoną, wraz ze znajdującemi się w niej ruchomościami, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrnych (wypisać literami ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w kasie vadium w sumie rs. (wypisać sumę) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w pod Nr. (wypisać).

Pisałem w dnia
(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 4242. *Bank Polski.*

Z powodu niedoszłej do skutku w dniu 18 (30 Czerwca r. b. licytacji na sprzedaż fabryki sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej, Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Banku, odbędzie się powtórna licytacja na sprzedaż więcej dającemu rzeczonej faabryki wraz z zabudowaniami, domami mieszkalnemi, maszynami, sprzętami fabrycznemi i innemi przedmiotami znajdującemi się na gruncie.

Szacunek do licytacji tejże fabryki wraz z nieruchomościami i ruchomościami do niej należącemi i na gruncie znajducemi się, ustanawia się na rs. 23,603 kop. 70.

Szacunek postąpiony spłaconym być ma w ten sposób, że nabywca zapłaci w ciągu dni 30 od daty licytacji jedną trzecią część sumy szacunkowej wyżej oznaczonej, reszta zaś, wraz z kwotą na licytacji postąpioną, pozostawioną będzie przy gruncie do spłaty ratami amortyzacyjnemi, licząc po 5% rocznie na procent, a po 2% na umorzenie.

Vadium do licytacji wymagane jest w ilości rs. 2,360.

Szczególowe warunki sprzedaży przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami adresować należy: do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego.

Deklaracje podług wzoru niżej podanego napisane, bez skrobań, poprawek i przekreśleń z wyrażeniem liczb literami adresować należy: „do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego, deklaracja do kupna fabryki sukna wraz z zabudowaniami i znajdującemi ruchomościami się na gruncie, na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położonej."

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kasy Banku na vadium wyżej oznaczone, wniesione w gotowiźnie lub papierach publicznych krajowych procentowych.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 9 (21) Sierpnia r. b. włącznie do godziny 11 i pół z rana.

Sprzedającą się fabrykę razem z ruchomościami chęć kupna mający, na miejscu obejrzeć może za zgłoszeniem się do Burmistrza miasta Przedborza.

Warszawa d 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu,
(podpisano) Roguski.
Naczelnik Kancelarji,
(podpisano) J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1868 r. Nr. 23951, podaję niniejszą deklarację, iż fabrykę sukna na przedmieściu Widoma w mieście Przedborzu w Gubernji Radomskiej położoną wraz z zabudowaniami i ruchomościami na gruncie znajdującemi się, obowiązuję się kupić za sumę rubli srebrnych (wypisać literami) ofiarowaną sumę) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych, które mi są wiadome, objętym.

Kwit na złożone w Kasie Banku vadium w sumie rs. . . . . (wypisać sumę) dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać)

Pisałem w . . . . dnia . . . roku.
(podpisać imię i nazwisko).

N. D. 4710. *Сѣдлецкое Губернское Правленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что въ присутствіи сего Правленія произведены будутъ 5 (17) Августа с. г. въ часъ по полудни публичные торги, посредствомъ запечатонныхъ объявленіи на поставку дровъ ежегодно въ количествѣ 334 полукубическихъ саженей для Сѣдлецкой тюрьмы, въ теченіи 3-хъ лѣтъ т. е. съ 3 (15) Октября 1868 г. по конецъ 1871 г. что составитъ въ теченіи времени поставки 1,113 полукубическихъ саженей (или же сколко окажется болѣе нужных.) Торги начнутся съ цѣны 2 руб. за полукубическій сажень польской мѣры.

Желающій принять на себя означенную поставки, объязанъ къ назначенному для торговъ сроку, представить или прислать въ Губернское Правленіе запечатанное объявленіе, составленное по прилагаемой у сего формѣ, съ поясненіемъ въ таковомъ цифрою и прописью суммы за какую принимаетъ на себя поставку на гербовой 30 копѣечнаго достоинства бумагѣ написано чисто и безъ подчистокъ.

Къ помянутому объявленію должна быть приложена квитанція казначейства на представленный временный полузалогъ въ количествѣ 100р. наличными деньгами или въ денежныхъ бумагахъ принимаемыхъ въ залоги казначействами, соласно существующимъ постановленіямъ. Неудержавшемуся при торгахъ, залогъ этотъ будетъ тотъчасъ возвращенъ, а удержавшійся при оныхъ обязанъ тотъ часъ послѣ утвержденія сихъ торговъ представить въ видѣ постояннаго залога сумму 200 р. включая въ то временный залогъ и что торговыя условія будутъ предъявлены желающимъ въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія ежедневно, съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Объявленія поданныя или присланныя послѣ истеченія назначеннаго срока, или не по формѣ, или безъ соблюденія порядка указаннаго 17 ст. Правилъ 16 (28) Мая 1833 г., или съ подчистками и поправками, писанныя цифрами безъ прописки или заключающія въ себѣ предложенія противныя торговымъ условіямъ наконецъ представленныя безъ пріобщенія къ онымъ доказательства на внесенный временный залогъ не будутъ приняты и какъ незаконныя будутъ отвергнуты.

На конвертѣ должны быть помѣщены слова, „Объявленіе на поставку дровъ для Сѣдлецкой тюрьмы".

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Сѣдлецкаго Губернскаго Правленія отъ 11 (23) Іюля с. г. за N. 5465 опубликованнаго въ газетахъ симъ объявляю, что принимаю на себя съ 3 (15) Октября с. г. по конецъ 1871 г. поставку дровъ для Сѣдлецкой тюрьмы по цѣнѣ за полукубическій сажень польской мѣры руб. коп. подвергаясь всѣмъ обязанностямъ поясненнымъ въ торговыхъ условяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство N. казначейства на представленный временный залогъ 100 руб. прописью сто рублей при семъ прилагаю.

Доказательство сіе въ случаѣ отступленія отъ торговъ самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ . . . . . (написать четко городъ имя и фамилію.)

Г. Сѣдлецъ, Іюля 11 дня 1868 г.
за Вице-Губернатора,
Совѣтникъ, Лескевичъ.

N D. 4708. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowe domu murowanego o parterze i piętrze z piwnicami dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim na Powązkach podług zatwierdzonych planów od sumy kosztorysem na rsr 14,368 kop. 28½ wyraźnie na rubli srebrem czternaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek dwadzieścia ośm i pół obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane na stemplu ceny kop. trzydzieści, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent, od sumy wykazem kosztów obętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 1,436 i na koszta ogłoszenia rsr. 15 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się: wybudowania domu masiv murowanego o parterze i piętrze z piwnicami, dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim w Powązkach; podług wskazanych. a do niniejszej licytacji zatwierdzonych planów za sumę anszlagową wynoszącą rsr. 14 368, kop 28½ (wypisać literami). i odstępuje od takowej procentów N N. wypisać literami; poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkacn licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 1,436 i na koszta ogłoszenia rsr. 15 przy niniejszem załączam

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.
(podpisać imię i nazwisko)

Warszawa d. 15 (27) Lipca 1868 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D 4707. *Администрація Табачнаго Дохода въ Царствѣ Польскомъ.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что 24 Іюля (5 Августа) с. г. въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Администраціи Табачнаго Дохода въ Г Варшавѣ на улицѣ Лешно подъ N. 706 торги за наличныя деньги на продажу контробандныхъ табачныхъ предметовъ сырыхъ и приготовленныхъ.

* * *

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Administracji dochodu tabacznego przy ulicy Leszno pod Nr. 706, licytacja na sprzedaż za gotowe pieniądze objektów tabacznych gotowych i przysposobionych.

Г. Варшава, Іюля 16 (28) дня 1868 г.
за Завѣдывающаго Администраціею,
А. Ст. Кринскій.

N. D. 4685. *Начальникъ Радинскаго Уѣзда.*

Симъ объявляетъ ко всеобщему свѣдѣнію, что 13 (25) сего Августа въ 11 часовъ утра, будутъ производиться въ Радинскомъ Уѣздномъ Управленіи торги, посредствомъ опечатанныхъ объявленій. на ремонтныя работы по шоссе 2 разряда Межирѣчско-Радинскому, Радинско-Люблинскому и отъ Вокзала Варшавско-Тереспольской Желѣзной Дороги въ городъ Межирѣчье, а имѣнно на розбивку 113⁶⁄₁₀ куб. саж. камня на щебень (in minus), начиная отъ суммы 852 руб. сер. согласно утвержденной смѣтѣ журнальнымъ постановленіемъ Сѣдлецкаго Губернскаго Правленія отъ 7 сего Іюня состоявшимся. Желающіе затѣмъ участвовать въ торгахъ, обязаны приложить къ своимъ объявленіямъ касовую квитанцію на внесенные въ залогъ деньги въ количествѣ 86 руб., который то залогъ неудержавшемуся при торгахъ тотчасъ будетъ возвращенъ, деньги же принявшаго на себя подрядъ останутся въ казначействѣ до окончательнаго производства работъ и утвержденія пріемно-сдаточнаго протокола. Объявленіе должно быть писано четко, чисто и безъ всякихъ ошибокъ по прилагаемой у сего формѣ, ибо въ случаѣ отступленія отъ оной же формы, или въ случаѣ несвоевременнаго представленія объявленій, таковыя приняты не будутъ. Подробныя

по сказанному производству работъ торговыя условія, а равно смѣта предполагаемымъ работамъ, могутъ быть ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней разсматриваемы въ Радинскомъ Уѣздномъ Управленіи.

Г. Радинъ, Іюля 9 дня 1868 года.
за Начальника Уѣзда, Капитанъ
Помощникъ, (. . . . .)

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Радинскаго Уѣзда отъ 9 сего Іюля за N. 6792 даю свою росписку въ томъ, что обязываюсь розбить $113^{6}/_{10}$ куб. саж. камня на щебень предназначеннаго на ремонтъ шоссе 2-го разряда по Радинскому Уѣзду согласно смѣтѣ на ремонтныя работы по шоссе 2 разряда Межирѣчско-Радинскому, Радинско-Люблинскому и отъ Вокзала Варшавско-Тереспольской Желѣзной Дороги въ городѣ Межирѣчье, утвержденной Журнальнымъ постановленіемъ Сѣдлецкаго Губернскаго Правленія отъ 7 сего Іюня состоявшимся, за сумму N. (прописью и цифрами), принимая на себя всѣ обязанности изложенныя въ торговыхъ условіяхъ, касовую квитанцію удостовѣряющую внесеніе залога 86 руб. прилагаю при семъ съ тѣмъ, что въ случаѣ непризнанія за мною торговъ, деньги эти возвращены будутъ тотчасъ, или же прошу отправить по почтѣ на мой счетъ въ N., постоянное мое мѣсто жительства въ N. мѣсяца N. 1868 года.

N. D. 4504. *Начальникъ Восточнаго Горнаго Округа.*

Въ Управленіи Горныхъ Заводовъ Восточнаго Округа въ Сухедневѣ 5 (17) дня Августа 1868 г. въ три часа по полудни, будутъ производиться торги in minus посредствомъ запечатанныхъ декляраціи на гербовой бумагѣ 30 копѣекъ достоинства по ниже изложенной формѣ Начальнику Округа до срока торговъ представленныхъ на подвозъ лѣса въ 1868 году для рудниковъ Восточнаго Округа а именно:

1. Изъ Бодзентинскаго лѣсничества оцѣненные на 677 руб. 64 коп. сер.
2. Изъ Илжецкаго лѣсничества оцѣненные на 746 руб. 15 коп сер.
3. Изъ Самсоновскаго, Шидловецкаго и Лаговскаго лѣсничества, оцѣненные на 248 руб. 10 коп.

Представляющіе декляраціи обязаны къ онымъ приложить казначейскія квитанціи:

Къ 1-мъ торгамъ на залогъ 68 руб. и издержки объявленія торговъ 7 руб. сер.

Къ 2-мъ торгамъ на залогъ 75 руб. и издержки объявленія торговъ 8 руб. сер.

Къ 3-мъ торгамъ на залогъ 25 руб. и издержки объявленія торговъ 3 руб. сер.

Крестьяне желающіе принять подрядъ громадами, на залогъ могутъ прилагать къ декляраціамъ свидѣтельства круговой отвѣтственности выданныя Войтами Гминъ.

Форма декляраціи.

Вслѣдствіе объвленія Начальника Горныхъ Заводовъ Восточнаго Округа отъ 6 Іюля 1868 г. N. 3085, симъ объявляю, что принимаю на себя подрядъ подвоза лѣса въ 1868 г. для рудниковъ изъ лѣсничества N. услупая съ цѣнъ къ торгамъ означенныхъ въ пользу казны N. процентъ (процентъ писать цыфрами и прописью) подвергаясь всѣмъ обязанностямъ и предостереженіямъ заключеннымъ въ торговыхъ условіяхъ мною прочитанныхъ и понятыхъ.

Казначейскія квитанціи на представленный залогъ и издержки по объявленіи прилагаю, которыя въ случаѣ не состоявшихся за мной торговъ, желаю получить на мои руки.

Постоянно проживаю въ N. всего ближе почтовой станціи N.

Помѣстить число составленія деклараціи и подписать имя и фамилію.

Торговыя условія и цѣны подвозовъ можно читать въ Горномъ Департаментѣ Г. Варшавѣ и въ Управленіи Округа въ Сухедневѣ.

въ Сухедневѣ, 6 Іюля 1868 года.
в. и. д. Заорскій.

N. D. 4711. *Начальникъ Западнаго Горнаго Округа.*

Симъ объявляется во всеобщее свѣдѣніе, что 6 (18) Августа с. г. въ 10, $10^{1}/_{2}$, 11 и $11^{1}/_{2}$ часовъ утра, будутъ производиться въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ, возобновленные во второй разъ четыре торги, посредствомъ опечатанныхъ объявленій на подвозъ въ продолженіе 1868 и 1869 годовъ галмея изъ Рудниковъ Анна, Улиссесъ, Ержи и Осипъ, а также изъ Стржемеской, Буковской, Старчиновской и Олькушской Промывальней на Цинковый Заводъ подъ Вендиномъ, отъ цѣнъ и съ соблюденіемъ условій, какія поданы были къ 1 торгу и объявлены въ Варшавскомъ Дневникѣ въ N. 102, 105 и 108 вмѣстѣ съ формою объявленія.

Условія на какихъ отдается въ подрядъ подвозъ галмея могутъ быть просмотриваемы въ Горномъ Департаментѣ въ Варшавѣ и въ Горномъ Управленіи въ Домбровѣ.

* * *

Podaję do wiadomości publicznej, iż w biurze Górniczem w Dąbrowie, odbywać się będą w dniu 6 (18) Sierpnia b. r. po raz drugi cztery licytacje in minus przez deklaracje opieczętowane o godzinie 10, $10^{1}/_{2}$, 11 i $11^{1}/_{2}$ rano, na dowóz galmanu w latach 1868 i 1869 z kopalń Anna, Ulises, Jerzy i Józef i z Płuczek Strzemieskiej, Bukowskiej, Starczynowskiej i Olkuskiej do hut cynku pod Bendinem od cen i przy zastrzeżeniach tych samych jakie podano do licytacji pierwszej i zamieszczonych w Dzienniku Warszawskim pod Nr. 102, 105 i 108, w których zamieszczony jest również wzór do deklaracji.

Warunki pod jakiemi dowóz galmanu wypuszcza się w entrepryzę przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Okręgowem w Dąbrowie.

въ Домбровѣ, 15 (27) Іюля 1868 года.
за Началь. Окр., (. . . . . .).

D. 4264. *Naczelnik Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku odbędzie się publiczna licytacja na przewózkę drzewa opałowego szczapowego w latach 1868/9 sażeni kubicznych $714^{1}/_{3}$ z lasu leśnictwa Ciechocin w Powiecie Lipnowskim położonego, a mianowicie z Obrębów Olszówki i Obory dla Zakładu Warzelni Soli. Cena do licytacji in minus ustanawia się po rs. 4 kop. 35 za sażeń kubiczny miary rosyjskiej.

Bliższe warunki dotyczące tego transportu przejrzeć można każdodziennie prócz dni świątecznych w biórze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli. Mający chęć podjęcia się tej przewózki drzewa, winien przed oznaczonym terminem do licytacji nadesłać lub doręczyć deklarację pod adresem do własnych rąk Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku z wyraźnem oznaczeniem ceny, miejsca zamieszkania i podpisu z imienia i nazwiska, przy dołączeniu vadium rsr. 210 lub kwitu kasy.

Rejewski.

N. D. 4720. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: szafka czerwono malowana, oraz sześć krzeseł i stolik politurowane w dniu 1 (13) Sierpnia 1868 roku o godzinie 1-ej z południa, w domu pod N-rem 2512 przy ulicy Kaczej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 15 (27) Lipca 1868 roku.
Dobronoki.

N. D. 4719. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: dwa łóżka jesionowe, 5 rądli i brytwanna miedziana, oraz samowar mosiężny; w dniu 2 (14) Sierpnia 1868 roku o godzinie 1-ej z południa w domu Nr. 2165a przy ulicy Bonifraterskiej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 16 (28) Lipca 1868 r.
Dobronoki.

N. D. 4716. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Hai Frajdli z Jakóbowiczów Banet, Berusia Banet handlującego żony, w asystencji męża czyniącej, w miescie Krakowie Cesarstwie Austryjackim zamieszkłej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu obrane mającej, od której tenże Patron za Obrońcę jest ustanowiony, i sprzedaż dóbr ziemskich Gajęcice i Makowiska, z przyległościami w drodze przymuszonego wywłaszczenia w poszukiwaniu sumy rs. 10,500 z procentem od Emilji Kołaczkowskiej należnej zajętych popiera. Protokółem Komornika Romualda Pinowskiego w d. 31 Maja (12 Czerwca) i 3 (15) Czerwca 1868 roku sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE
Gajęcice i Makowiska

składające się z wsi Nicpoń, wsi Makowiska, probostwa tegoż nazwiska, folwarku tegoż nazwiska, wsi Ładzin, folwarku i wsi Gajęcice; wsi Patrzyków, osady dworskiej po upadłym młynie Grobelnem Wydm piaszczystych, łąk dodatkowych i pastwiska nad rzeką Wartą położonego z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, z resztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, zaroślami i pastwiskami, z tem co całość ich stanowi i w tem ograniczeniu jak się teraz znajdują.

Dobra te graniczą w swem obrębie na wschód z dobrami Jajki, na południe z wsią rządową Wąsosze, na zachód z wsią prywatną Więcki i lasami rządowemi do leśnictwa Pajęczno należącemi, są odległe od miasta Pajęczna mila 1, Brzeźnicy mila 1, Działoszyna mila $1^{1}/_{2}$, a powiatowego Radomska mil 4; należą do parafji Makowiska, gminy Pajęczno, w powiecie Nowo-Radomskim gubernji Petrokowskiej położone, których właścicielką jest Emilja z Turkułów Kołaczkowska, w dobrach własnych Borzykowy, powiecie Nowo-Radomskim zamieszkała, znajdują się zaś w dzierżawnym posiadaniu Augusta Nitsche we wsi Makowiskach mieszkającego do dnia 12 (24) Czerwca 1872 r. ktory z dóbr tych wieś Gajęcice poddzierżawił Ottonowi Dichl w Gajęcicach mieszkającemu. Wspomnione dobra należące do ekonomji Pajęczno jako własność Skarbu Królestwa, stanowią wieczystą dzierżawę Emilji Kołaczkowskiej jako przez nią na publicznej licytacji w Trybunale Cywilnym w Kaliszu dnia 27 Lutego (11 Marca) 1858 r. nabyte.

Granice są niesporne, całe dobra mają przybliżonym sposobem rozległości dziesiatyn 3432 sażeni 396, czyli mórg 6522 prętów 36, czyli włók 217, mórg 12, prętów 36, z których włościanie posiadają mórg 5420 prętów 281, grunta należą do klasy I, II, III, IV, V, VI; znajdują się zabudowania dworskie i gospodarskie, potrzebom odpowiednie. Na gruncie żadnego inwentarza do Kołaczkowskiej należącego niemasz, ilość zaś wysiewu w akcie zajęcia wskazana. Podatki i kanon z dóbr zajętych opłacają się rocznie po rs. 1,381 kop. $91^{1}/_{2}$, które wnoszą się do kasy w Petrokowie.

Szczegółowy opis zajętych dóbr znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Modrzejewskiego i w biurze Pisarza Tzybunału, gdzie równie zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju okręgu Radomskiego Antoniemu Chyczewskimu, w dniu 4 (16) Czerwca 1868 r i Wójtowi gminy Pajęczno Antoniemu Kochan w d. 5 (17) Czerwca t. r. obydwom do rąk własnych, następnie do księgi wieczystej dóbr Pajęczno w kancelarji Ziemiańskiej dnia 22 Czerwca (4 Lipca) t. r. wniesiony i wpisany, a do księgi zaaresztowań w biurze Pisarza Trybunału utrzymywanej dnia 5 (17) Lipca t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji pomienionego Trybunału w dniu 22 Sierpnia (3 Września) 1868 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 6 (18) Lipca 1868 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

N. D. 4495. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Проситъ все начальствующіе власти, какъ военныя, такъ и гражданскія дабы обратили вниманіе на Рухлю Коме оную же Камеръ, лѣтъ 15 еврейку, служанку, послѣднее время въ Горе Кальварій проживающею, нынѣ нещвѣетную съ мѣста жительства и въ случаѣ открытія этой личности одоставленіи въ здѣшній или ближайшій судъ для выполненія надъ нею приговора.

Г. Варшава 6 (18) Іюля 1868 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Жижневскій.

* * *

Wzywa niniejszym wszelkie władze tak wojenne jako też cywilne o zwrócenie bacznej uwagi nad Rychlą Kome v. Kamer, lat 15, żydówkę, sługę, ostatnio w Górze-Kalwarji zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, i w razie wykrycia tej osoby o dostawienie onej do Sądu tutejszego celem wykonania na niej wyroku, lub najbliższemu z Sądów.

Warszawa d. 6 (18) Lipca 1868 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

N. D. 4193. *Судъ Исправительной Полиціи въ Г. Калишѣ.*

Доводитъ до всеобщаго свѣденія что въ депозитномъ сохраненіи здѣшняго Суда находятся серебряныя часы, отобранные подозрительному лицу при ревизіи въ квартирѣ; потому нашъ Судъ приглашаетъ всѣ лица, которые бы имѣли претензію получить упомянутые часы, чтобъ съ доказательствами явились въ Судъ въ продолженіи 30 дней, ибо въ противномъ случаѣ, часы будутъ присуждены на счетъ казны.

Г. Калишъ, 25 Іюня (7 Іюля) 1868 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Бромирскій.

* * *

W depozycie Sądu tutejszego znajduje się zegarek srebrny, zabrany przy rewizji od podejrzanej osoby, z tego powodu wzywa Sąd interesowane osoby, mające pretensję odebrać wzmiankowany zegarek, ażeby ze stosownemi dowodami zgłosili się do Sądu w ciągu dni 30, po upływie bowiem tego czasu zegarek będzie przysądzony na rzecz Skarbu.

Kalisz d. 25 Czerw. (7 Lipca) 1868 r.
Sędzia Prezydujący. Bromirski.

N. D. 4544. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Судъ предлагаетъ Елеонорѣ Соколовской явиться въ здѣшнемъ Судѣ въ теченій 30 дней, въ противномъ случаѣ будетъ съ нею поступлено по закону.

Варшава, 9 (21) Іюля 1868 года.
Предсѣдательствующій Судья,
Жизневскій.

* * *

Wzywa Eleonorę Sokołowską, ostatnio w Warszawie zamieszkałą, ażeby się stawiła w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30, po upływie bowiem tego czasu listami gończemi ściganą będzie.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1868 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

N. D. 4543. *Судъ Исправительной Полиціи I. Отдѣленія въ Варшавѣ.*

Судъ предлагаетъ Антону Зарембѣ, чтобы явился въ здѣшнемъ Судѣ въ теченіи 30 дней, по этомъ объявленій Судъ поступить съ нимъ по закону.

Г. Варшава, 6 (18) Іюня 1868 года.
Предсѣдательствующій Судья,
Жизневскій.

* * *

Wzywa Antoniego Zarembę, ostatnio w Warszawie zamieszkałego, ażeby się stawił w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30, po upływie bowiem tego czasu podług prawa z nim postąpionem będzie.

Warszawa d. 6 (18) Lipca 1868 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.